Należytość pocztowa opłacona gotówką.

WYDANIE IV, III.

Rok XVI. Kraków, piątek 10 lutego 1933 Nr. 41

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-8
Konto czekowe PKO w Krakowie 409.638.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rekopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Korzystny zwrot w sprawie Transjordanji

Szeicy domagają się zezwolenia na sprzedaż ziemi obcym obywatelom

(:) Jerozolima, 8. 2. ŻAT. W kwestji żydowskich zakupów ziemi w Transjordanji nastąpił zwrot. Emir Abdullah doręczył rządowi palestyńskiemu rezolucję, podpisaną przez 21 wpływowych szeików Transjordanji, członków transjordańskiej rady ustawodawczej, domagającą się udzielenia zezwolenia na sprzedaż ziemi obywatelom nie-transjordańskim. Rezolucja podkreśla groźną sytuację gospodarczą kraju i konieczność zdobycia środków pieniężnych dla uratowania zagrożonych gospodarstw.

Doręczenie tej rezolucji nastąpiło w wyniku usilnego ruchu w ciągu ostatnich dni w Transjordanji. W Ammanie odbyło się zgromadzenie szeików, na którem omawiano ostatnie oświadczenie, złożone przez emira Abdullaha, że nie wydzierżawi ziemi obcym obywatelom. Większość zebranych stanęła na stanowisku, że jedynym ratunkiem w obecnej rozpaczliwej sytuacji gospodarczej jest wydzierżawienie ziemi Żydom. Stwierdzono, że przeszło 70 proc. bydła w całej Transjordanii padło na skutek głodu.

ŻAT na dowiaduje się, że prez. Sokołów, dr. Arlosorow i Neumann odbyli z Wysokim Komisarzem sirem Wauchope ważną konferencję. W kołach palestyńskich panuje przeświadczenie, że jeżeli na przeszkodzie nie staną wewnętrzne czynniki polityczne współpraca żydowsko-arabska w Transjordanji dojdzie do skutku.

Sędzia Chodecki ukończył odczytywanie referatu

w procesie apelacyjnym b. więźniów brzeskich

Dziś nastąpią przemówienia oskarżycieli

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) Warszawa, 8. 3. (Sin) Dziś, o godz. 10 rano, sędzia referent Chodecki w dalszym ciągu referował sprawę brzeską, analizując poszczególne oświadczenia świadków oskarżenia na wszystkie okoliczności sprawy. Czytanie trwało z przerwami od godz. 10 rano do godz. 4.40 po południu. Naogół sędzia referent odczytał 300 kartek, zawartych w brulionie W ciągu całego czasu czytania na sali było obecnych 7 policjantów, 2 kobiety i jakiś nieznany nikomu mężczyzna. Ławy oskarżonych i ławy obrony są w dalszym ciągu puste. Nastrój panował ospały. O godz. 4.40 przewód sądowy został zamknięty. Jutro o godz. 10 rano przemawiać będzie prokurator Rauze.

Rokowania angielsko-amerykańskie w sprawie długów

napotkają na olbrzymie trudności

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

(:) Londyn, 8. 2. (L) Ambasador angielski w Waszyngtonie, który przybył do Londynu, złożył premjerowi MacDonaldowi sprawozdanie z wyniku akcji w sprawie rewizji długów wojennych. Wedle prasy angielskiej, ze sprawozdania ambasadora wynika, że trudności, jakie podczas pertraktacyj angielsko-amerykańskich będą musiały być przezwyciężone, są o wiele większe, niż przypuszczano. Sfery polityczne Anglji uważają, że niema wielkich widoków, aby kwestja długów wojennych znalazła rychłe rozwiązanie. „Morning Post" sądzi, że możliwe, iż wobec piętrzących się trudności, rokowania angielsko-amerykańskie ograniczą się jedynie do kwestji przedłużenia moratorium z zastrzeżeniem późniejszego uregulowania długów wojennych.

Inauguracyjna konferencja u Roosevelta

(:) Nowy Jork, 8. 2. (R) Gubernatorowie wszystkich stanów zaproszeni zostali na konferencję do Białego Domu na dzień 6 marca br. Konferencja odbędzie się zatem w dwa dni po objęciu władzy przez prezydenta Roosevelta, co, jak wiadomo, nastąpi 4 marca. Konferencja poświęcona będzie najważniejszym problemom państwowym, a przedewszystkiem kwestji bezrobocia i sprawom podatkowym. Nie ulega wątpliwości, że poruszona zostanie również kwestja długów wojennych.

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):

Powrót p. min. Becka do Warszawy

(!) Warszawa, 8. 2. (PAT). Dzisiaj powrócił do Warszawy z sesji rady Ligi Narodów i komisji głównej konferencji rozbrojeniowej w Genewie minister spraw zagranicznych p. Józef Beck z małżonką. Na dworcu oczekiwali p. ministra wyżsi urzędnicy MSZ z podsekretarzem stanu p. min. Szembekiem, min. Schaetzel, dyr. Sokołowski i inni.

Min. Beck zostanie premjerem?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8. 2. (Sin) „Wieczór Warszawski" podaje pogłoskę, że po ukończeniu sesji budżetowej nastąpi zmiana rządu. Premjerem ma zostać min. Beck. Ma to być podkreśleniem tego, że marsz. Piłsudski kładzie największy nacisk na sprawy zagraniczne.

—ojo—

Francuska konferencja imperjalna

(:) Paryż, 8. 2. (B) Premier Daladier postanowił w najbliższym czasie zwołać francuską konferencję gospodarczą na wzór brytyjskiej konferencji imperjalnej. Zadaniem jej będzie zbadanie warunków wymiany towarów między metropolją a francuskiemi posiadłościami zamorskiemi, oraz opracowanie planu polityki gospodarczej celem utrzymania i wzmocnienia solidarności interesów francuskich.

Lewica w walce z reakcją i dyktaturą

(!) Paryż, 8. 2 (B). Na odbytej wczoraj konferencji socjalistycznej w Paryżu podjęta została akcja, zmierzająca do poparcia walki klasy pracującej, zagrożonej ustrojem dyktatorskim. W konferencji tej udział wzięli delegaci socjalistów francuskich oraz niezależnych związków zawodowych, reprezentanci angielskiej partji pracy, delegaci niezależnej partji socjalistycznej z Polski, Holandji, Norwegji, Belgji, Włoch i Niemiec. — Uchwalono, że wobec niebezpieczeństwa, jakie grozi proletarjatowi całego świata, a przedewszystkiem wobec groźnej sytuacji, w jakiej znalazł się proletarjat niemiecki, należy wezwać Międzynarodówkę socjalistyczną i komunistyczną oraz wszystkie partje rewolucyjne, aby natychmiast zwołały wspólną konferencję, celem zorganizowania obrony przed reakcją. Wspólna konferencja będzie miała za cel opracowanie planu akcji dla klasy pracującej w krajach o ustroju dyktatorskim, oraz planu walki z reakcją i kontrrewolucją.

O tzw. „zatruwaniu duszy aryjskiej“

Należałoby raz obszernie i gruntownie zająć się tradycyjnie już uświęconym frazesem antysemickiej międzynarodówki o tzw. destruktywnym wpływie Żydów i żydostwa na narody chrześcijańskie, na duszę aryjską itp. Wszelkie bowiem żydożercze poczynania — jak np. teraz hitlerowskie w Niemczech — drapują się w togę tych właśnie wysoce moralnych tendencyj. Za parawanem chrześcijanstwa (którego widoma głowa odgranicza się z całą stanowczością od wszelkiego barbarzyńskiego szowinizmu!), za parawanem etyki katolickiej, za parawanem świętości rodziny i dobrych obyczajów — hula i szaleje bestja antysemicka, mająca w rzeczywistości zgoła inne cele i inne dążenia. Ale — frazes o tzw. destruktywnym wpływie Żydów, dzięki niezmordowanej propagandzie antysemickiej, tak się już przyjął i w umysłach zagnieździł, że Bogu ducha winny aryjski tzw. człowiek z ulicy nie zastanawia się nad nim więcej, lecz przyjmuje go za dobrą i pełnowartościową monetę.

Do tej obszernej i gruntownej rozprawy z frazesem o zatruwaniu duszy aryjskiej chcemy dzisiaj dać mały tylko przyczynek, odnoszący się do naszych stosunków polsko-żydowskich. Na łamach „Hajntu“ pisał przed paru dniami dr. Gottlieb z okazji usuwania Żydów w Niemczech z wybitnych stanowisk kulturalnych, iż pomimo wszystko Żydzi bynajmniej nie zrezygnują ze swego uczestnictwa i współudziału w kulturze światowej i w duchowym dorobku ludzkości. Na to jeden z organów endeckich oświadcza, iż „narodom aryjskim właśnie chodzi o wyzwolenie z pod wpływu żydowskiego“, gdyż to co „autor żargonowy“ nazywa udziałem Żydów w dorobku kulturalnym, **„prowadzi do zatruwania życia duchowego tych narodów“** („Kurjer Lwowski“ z dnia 8. bm.). Endecki autor wyjechał tu sobie na swojej leciwej kobyle z wyświechtanym frazesem o „zatruwaniu życia duchowego“ — z frazesem, który nie wymaga już żadnego uzasadnienia, żadnego dowodu, żadnych bliższych objaśnień, bo jest frazesem właśnie wyświechtanym i jako taki napotyka na doskonały oddźwięk w duszy endeckiego czytelnika.

Otóż u nas w Polsce główną, a właściwie jedyną tzw. studnią zatruwającą życie duchowe aryjskiego narodu, a więc w tym wypadku narodu polskiego, są — jak wiadomo — „Wiadomości Literackie“. (Nowaczyński spłodził swego czasu trawestację: jadą mośki literackie...) Aryjski tzw. człowiek z ulicy, stale inspirowany i sugerowany przez agitację antysemicką, wprost identyfikuje „Wiadomości Literackie“ z jakimś potężnym rozpylaczem duchowych zarazków żydowskich na całą Rzeczpospolitą Polską. Z wielką satysfakcją przeczytało się przeto, co „odkrył“ fejletonista wileńskiego organu konserwatywno-sanacyjnego. Fejletonista wileńskiego „Słowa“ pisał (w nrze z 1 bm.):

> **...I cóż z tego, że Żydów, pracujących w Wiadomościach, można wyliczyć na palcach: Grydzewski, jako redaktor. Słonimski z kronikami tygodniowemi, Krzywicka z ekshibicjonizmem kobiecych sekretów, Sterling. Tuwima nie można uważać za stałego współpracownika: zrzadka drukuje i tylko wiersze. Poza tem stuprocentowi goje: Boy, Skiwski, Hulka-Laskowski, Stanisław Wasylewski, Marja Czapska, Michał Choromański, Marja Milkiewiczowa, Iwaszkiewicz. Często zajrzy tu Irzykowski, pisuje Skoczylas i Jasnoszewska: bywały czasy, że sam Wielki Adolf** (scil Nowaczyński), **podpora Myśli Narodowej, drukował we Wiadomościach entuzjastyczne artykuły. Ale utarło się, że Wiadomości to same Żydy: właśnie jeden z tych frazesów, które nie wychodzą z obiegu. Jakże zato upraszcza ten frazes dyskusję nad Wiadomościami, z jaką łatwością rozwiązuje najzawilsze problematy!“**

Tyle autor Polak i katolik. Do tych jego uwag należy dodać jednakowoż parę jeszcze dość ważnych i istotnych uzupełnień. Przedewszystkiem co się tyczy samej „żydowskości“ wymienionych wyżej Żydów. Nie wiemy jak wygląda „żydowskość“ pp. Grydzewskiego, Krzywickiej i Sterlinga, wiemy jednak dobrze, że Słonimskiego dziadek był Żydem — znakomitym pisarzem i uczonym hebrajskim, — że natomiast p. Antoni Słonimski urodził się już jako katolik. Wartoby wprawdzie przy sposobności pomówić nieco szerzej na temat, czy wpływ tego rodzaju pisarza jak Słonimski — katolika z urodzenia — należy zapisać na karb żydostwa, ale pomijamy zupełnie ten problem, biorąc dla uproszczenia dyskusji — per inconcessum oczywiście — p. Słonimskiego na nasze konto debet... O wpływie duchowym na duszę aryjską reszty wymienionych Żydów — pp. Grydzewskiego, Krzywickiej i Sterlinga — na serjo chyba nawet żaden endek nie będzie mówił. Grydzewski sam nie pisze. Sterling pisze fachowe recenzje ze sztuki, a co się tyczy p. Krzywickiej, to u niej możnaby już ewentualnie skonstruować jakiś „wpływ“, gdy nie to, że p. Krzywicka jako pisarka społeczna jest tylko satelistką Boya.

I tu już właśnie jesteśmy u samego sedna rzeczy. O ile „Wiadomości Literackie“ wywierają jakiś faktyczny wpływ na duchowe i kulturalne życie Polski, to wpływ ten wywiera jedynie i wyłącznie Boy, oraz, w dalszym rzędzie i w pewnych rozmiarach, pp. Hulka Laskowski i Skiwski. A wszyscy ci trzej znakomici i świetni pisarze, publicyści pierwszorzędni, bojownicy polemiści doskonali — są stuprocentowymi „aryjczykami“. Rzecz jasna, iż nie wchodzimy tu w kwestię, czy wpływ Boya na duchowo-kulturalne życie Polski jest dobry, czy zły. Idzie nam jedynie tylko o stwierdzenie oczywistego faktu, a mianowicie, że jeżeli ktoś z tego grona pisarzy, które stanowi kamień obrazy dla całej prawicy polskiej, a wśród partyj politycznych dla narodowej i chrześcijańskiej demokracji — wywiera faktyczny wpływ, to jedynie tylko pisarze z pochodzenia chrześcijanie.

A Słonimski?.... Dwa są elementy społeczno-polityczne u Słonimskiego jako pisarza społecznego: krytyczne stanowisko wobec fenomenu omnipotencji państwa (fenomenu ogólnego dzisiaj, a nietylko polskiego) oraz pacyfizm. I znowu nie wchodzimy zupełnie w kwestję wartości obu tych elementów ze stanowiska etyki czy polityki. Stwierdzamy tylko — a chyba każdy nieuprzedzony obserwator życia polskiego przyzna nam bezwarunkowo rację, — że faktyczny wpływ Słonimskiego jest — żaden. Dosłownie i wyraźnie: żaden! Nastawienie Słonimskiego akceptują tylko ci jego czytelnicy, którzy i bez niego taksamo zapatrują się na rzeczy jak on. O jakimkolwiek jego wpływie na duchowe życie społeczeństwa polskiego, w najmniejszym bodaj zakresie i w najmniejszem choćby nasileniu, niema nawet mowy!

Tak wygląda „zatruwanie“ przez Żydów „duszy aryjskiej“ na terenie naszym, na terenie polskim.

Nie chodziło nam powyżej ani o ideologiczne przesłanki, aniteż o konsekwencje zaobserwowanych zjawisk. O tem — kiedyindziej. Chodziło nam tylko o zjawiska same, o ustalenie pewnych bezspornych faktów. A fakty te stawiają we właściwem świetle antysemicki frazes o „zatruwaniu duszy aryjskiej“...

W. B.

Kto będzie ministrem spr. zagr. U. S. A.



(:) Według przypuszczeń ministrem spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych mianowany będzie senator Hull, którego podobiznę wyżej podajemy.

Paul Boncour w obronie swego planu rozbrojeniowego

(:) **Genewa.** 8. 2. PAT. Komisja główna konferencji rozbrojeniowej zakończyła dziś dyskusję ogólną nad francuskim planem organizacji pokoju. Delegat francuski Paul Boncour wygłosił półtoragodzinne przemówienie, w którem polemizował z zarzutami wysuniętemi w dyskusji i bronił planu francuskiego. Mowca przedewszystkiem podkreślił, że francuski plan stanowi próbę syntezy dotychczasowych decyzyj konferencji i logiczne kontynuowanie wysiłków, czynionych przez Ligę Narodów od lat 10. W obszernym skrócie historycznym Paul Boncour przypomniał różne etapy prac technicznych, wykazując, że za każdym razem, gdy usiłowano uczynić krok naprzód ku rozbrojeniu, okazywała się konieczną rozbudowa gwarancji bezpieczeństwa mimo że istnieją na świecie inne punkty — jak mówi — newralgiczne, niż te, które są objęte Lokarnem. Też projekt konwencji, opracowany w 1930 r. jest tylko projektem ograniczenia zbrojeń, a nie wydatnej ich redukcji. **Jeżeli się chce umożliwić tę redukcję, trzeba stworzyć nowe gwarancje Zkolei Paul Boncour wykazywał bezpodstawność zarzutów, że plan francuski nie zawiera konkretnych propozycyj co do rozbrojenia.** Obejmuje on zniesienie broni wyłącznie ofensywnej oraz oddanie do dyspozycji Ligi Narodów różnego rodzaju broni. Mowca podkreśla konieczność ujednostajnienia systemu służby wojskowej celem umożliwienia porównania armij poszczególnych krajów europejskich, bez czego nie można przeprowadzić żadnej redukcji zbrojeń. Wreszcie odpowiadając na zarzut, że projekt paktu wzajemnej pomocy jest ograniczony tylko do Europy, Paul Boncour wykazał, że doświadczenie nakazuje wkroczyć na drogę układów regionalnych, przyczem **przedewszystkiem trzeba zapewnić bezpieczeństwo uropejskie.** Przyznawszy dalej, że kwestje techniczne, związane z organizacją pokoju i określeniem napastnika, nasuwają pewne trudności, mowca zakończył podkreśleniem, że **trudno żądać od państw, by zrezygnowały ze swoich sił bezpieczeństwa narodowego, nie dając im wzamian bezpieczeństwa międzynarodowego.**

Po przemówieniu Paul Boncoura konferencja stanęła wobec dylematu **albo zwiększenia bezpieczeństwa i redukcji zbrojeń, albo zawarcia skromnej konwencji i ograniczenia zbrojeń.** Jak wiadomo dotychczasowa dyskusja nie pozostawia nadziei na zrealizowanie pierwszej hipotezy. Komisja główna konferencji rozbrojeniowej nie zbierze się przed **przyszłym poniedziałkiem.** Jutro prezydjum konferencji zajmie się ustaleniem programu dalszych prac.

— **WIEC PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH** zwołuje Związek Zawodowy Prac. Umysł. (Sławkowska 6), na dzień 14 bm 6'30 wiecz. **w sali Związku Górników, Al. Krasińskiego 16.**

Z sejmowej debaty budżetowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

(!) **Warszawa**, 8. 3. (Sin). Na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu Sejmu doszło do większej awantury między posłem Korneckim (Kl. nar.) a referentem posłem Zdzisławem Strońskim (B. B.) Odpowiadając na wczorajsze zarzuty posła Korneckiego oświadcza poseł Stroński: To co wczoraj mówił poseł Kornecki, było cynicznem kłamstwem.

Marszałek Świtalski: Przywołuję pana do porządku. Poseł Stroński krzyczy coś dalej. na co poseł Kornecki odpowiada mu prowokator. Na tem tle doszło do dalszej ostrej wymiany zdań.

Sprawozdawca budżetu min. komunikacji **pos. Brzozowski** (BB) omówił poszczególne pozycje budżetu, a następnie przeszedł do sprawy udziału kapitału zagranicznego w naszem kolejnictwie podkreślając, że **towarzystwo francuskie, które wydzierżawiło linję Śląsk—Gdynia, nie wykonało wszystkich warunków umowy. Z tego tytułu powstały trudności. Obecnie koleje nasze przejmują eksploatację tej linji na rachunek towarzystwa.** Mówca wyraża nadzieję, że dalsze pertraktacje doprowadzą do pożądanych zmian. Mimo wielkich trudności linja ta będzie uruchomiona, gdyż posiada pierwszorzędne znaczenie polityczne. Pozatem jest linją ważną nietylko dla Polski, ale i dla całej Słowiańszczyzny środkowej Europy. — Linja ta przez Polskę będzie wykonana.

Następnie poseł Pączek (BB) referuje budżet ministerstwa spraw wewnętrznych.

Pierwszy w dyskusji zabiera głos poseł Rymar (Kl. nar.), który m. in. mówi, że policja nie karze za niektóre przewinienia, lecz niech tylko policja złapie kogoś z młodych. to za rozbicie szyby daje długie miesiące aresztu.

Min. Pieracki: Czy pan żąda, ażebyśmy pozwolili młodzieży endeckiej tłuc szyby?

Mówca cytuje cały szereg nadużyć policji i zarzuca, że w stosunku do Ukraińców rząd działa zbyt łagodnie.

Popołudniu zabiera głos **poseł Smoła** (Str. lud.). Gdy ukazuje się na mównicy, zostaje powitany przez lewicę oklaskami i okrzykami: Niech żyje! Owację tą zrobiono mu dlatego, że kilka tygodni temu poseł Smoła w Sądzie Apelacyjnym został skazany na dwa lata więzienia za wygłaszanie przemówień na wiecach. Mówca cytuje przykłady udaremnienia wieców i zebrań poselskich, dalej czyta wyjątki z listów chłopów, aresztowanych w związku z zajściami w Łapanowie, którzy skarżą się na zadawane im przez policję tortury.

Poseł Duch (BB): Ile w tem prawdy?

Poseł Smoła przemawia dość długo, wobec czego przerywają mu często oklaski z ław jego klubu, a to dlatego, ażeby pozostało więcej czasu dla kontyngentu stronnictwa do dalszych budżetów. B. wicemarszałek Róg zwraca się nawet do marszałka Sejmu, by nacisnął guzik z sygnałem świetlnym dla przerwania mówcy. Poseł Smoła jednak dalej mówi tak, że z kontyngentu Stronnictwa Ludowego pozostaje zaledwie jeszcze 5 minut.

(:) Poseł Żuławski (PPS) wygłasza bardzo ostre przemówienie, w którem m. in. wspomina o konfiskacie sprawozdań prasowych z przebiegu wczoraj szej rozprawy brzeskiej w waszawskim sądzie apelacyjnym.

Poseł Sanojca (BB) polemizował z p. Żuławskim i z p. Rymarem, zarzucając temu ostatniemu, że otrzymał od matki księdza Wojciecha Bieleckiego. Salezjanina, zamieszkałego w Chaczawie w swoim czasie 2.000 dolarów i mimo upominania nie chce ich oddać.

Na tem dyskusję przerwano. Jutro przemawiać będzie min. Pieracki. Pod koniec posiedzenia poseł Rymar prosi o głos w sprawie osobistej, na co mu marszałek oświadcza. że otrzyma głos po zakończeniu dyskusji.

Nadużycia w zarządzie stowarzyszenia kompozytorów polskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8. 2. (Sin) Niezwykłe wrażenie w sferach artystycznych Warszawy wywołała wiadomość o uchwale zarządu stowarzyszenia kompozytorów polskich, mocą której uchwalono wykluczyć z stowarzyszenia znanego muzyka, kompozytora i wykładowcę prof. Piotra Rytlę, członka jury państwowej nagrody muzycznej, referenta muzycznego „Gazety Warszawskiej“. Prof. Rytlowi zarzuca się cały szereg nadużyć pieniężnych na terenie stowarzyszenia. Nadużycia swe tłómaczy prof. Rytel niedopatrzeniem. Prof. Rytel, twórca szeregu kompozycyj, jest uczniem prof. Noskowskiego i Michałowskiego. Jutro zbiera się jury państwowej nagrody muzycznej, którego członkiem jest również prof. Rytel, niewiadomo zatem, czy wobec zaszłych wypadków, weźmie udział w posiedzeniu jury.

Nowaczyński skazany za obrazę posła M. Dąbrowskiego

Warszawa, 8. 2. (Sin) Dziś w Sądzie Apelacyjnym toczyła się sprawa Adolfa Nowaczyńskiego oskarżonego o obrazę posła Marjana Dąbrowskiego, a to z powodu artykułu p. t. „Elita Krynicy“. W artykule tym Nowaczyński zarzucał red. Dąbrowskiemu, że jest finansowany przez wrogów Polski, w których interesie leży podsycanie nienawiści dzielnicowej i walka z Czechami. Nowaczyński został skazany na 2 tygodnie aresztu, która to kara została umorzona na zasadzie amnestji.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

POWÓDŹ W ZAGŁĘBIU

(:) **Sosnowiec**, 8. 2. PAT. Rzeki Zagłębia Czarna i Biała Przemsza oraz Brynica wylały, pokrywając niżej położone obszary i zbierając się tu i ówdzie w piwnicach i suterenach. Rzeka Czarna Struga w Myszkowie pow. zawierciańskiego również wylała. Drogi prowadzące z Myszkowa do Ciszówki została na przestrzeni 200 metrów zalana. Ruch pieszy i kołowy wstrzymano. Również z powiatu olkuskiego donoszą o wylewach rzek. Mianowicie rzeka Biała Przemsza w Sławkowie zalała łąki. W niektórych domach niżej położonych istnieje obawa wtargnięcia wody do mieszkań. Podjęto odpowiednie środki zapobiegawcze.

ZUCHWAŁY NAPAD RABUNKOWY W BĘDZINIE

(:) **Sosnowiec**, 8. 2. (K) Wczoraj, około 5 popoł. dokonano w centrum Będzina niezwykle zuchwałego napadu rabunkowego. Do biura wolnego składu soli przy ul. Kościuszki vis a vis poczty wszedł jakiś zamaskowany mężczyzna, który sterroryzowawszy rewolwerem siedzących tam urzędników, rozkazał: „ręce do góry!“ Pod groźbą rewolweru urzędnicy usłuchali wezwania. Bandyta porwał ze stołu leżące tam banknoty w sumie 2.300 zł; bilon. który leżał obok na stole bandyta nie ruszył, mówiąc, iż ciężaru dźwigać nie będzie. Bandyta porwawszy pieniądze wybiegł na ulicę, za nim zaś urzędnicy. Pomimo natychmiastowego pościgu rabuś zdołał zbiec. W związku z tym zuchwałym napadem policja powiatu będzińskiego przeprowadziła obławę, w wyniku której aresztowano 50 podejrzanych osób.

Prezydent Rzplitej przybył do Zakopanego

(:) **Zakopane**. 8. 2. PAT. Dzisiaj w południe przybył do Zakopanego na parotygodniowy pobyt pociągiem z Warszawy p. Prezydent Rzplitej prof. Ignacy Mościcki. Panu Prezydentowi towarzyszą z Warszawy gen. Rouppert i adjutant mjr. Jurgielewicz, a od Krakowa wojewoda dr. Kwaśniewski szef wydziału bezpieczeństwa, p. Małaszyński. Na dworcu zakopiańskim bogato udekorowanym, powitali dostojnego gościa bawiący w Zakopanem inspektor armji, gen. dyw. Rómmel, dowódca O. K. V. gen. Łuczyński, starosta nowotarski Kornjak, burmistrz Zakopanego Winnicki, dowódca garnizonu tutejszego ppłk. dypl. Szydłowski, komendant sanatorjum wojskowego ppłk. lekarz Chełmicki i szereg wybitniejszych osób. Po powitaniach p. Prezydent udał się samochodem do sanatorjum wojskowego im. Marszałka Piłsudskiego, gdzie zamieszkał w specjalnie dla niego przygotowanych i przez tutejszych artystów malarzy udekorowanych apartamentach w tzw. „Dyrektorówce“. W sanatorjum powitali p. Prezydenta licznie bawiący w niem kuracjusze oraz pluton I. p. Strzelców Podhalańskich, który zaciągnął wartę honorową.

Dobre warunki śnieżne w Tatrach

(:) **Zakopane**. 8. 2. PAT. O ile w samem Zakopanem po parodniowej odwilży warunki śnieżne są nieszczególne, o tyle w głębi Tatr, a więc tak na Hali Gąsienicowej, jak i przy Morskiem Oku oraz w Dolinie Pięciu Stawów po dłuższych opadach śnieżnych pokrywa śniegu, wynosząca pół metra grubości stwarza znakomite warunki dla narciarzy. Obniżenie się temperatury rokuje i w samem Zakopanem opady śnieżne.

Zaginieni Lwowianie odnaleźli się!

Zakopane, 8. 2. (G) Nadeszła tu dziś wiadomość, że trzej członkowie lwowskiej Hasmonei, których zaginięcie w Tatrach wywołało powszechny niepokój, odnaleźli się. W drodze do Morskiego Oka przez Zawrat zabłądzili oni na stronę czeską i wobec fatalnej pogody zatrzymali się w tamtejszem schronisku.

Rozwiązanie sejmu pruskiego — pogwałceniem konstytucji

Druga skarga rządu Brauna do trybunału Rzeszy

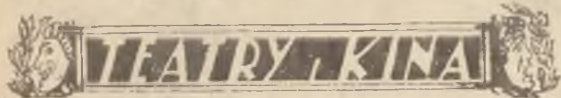
Berlin, 8. 2. (Sch) Rząd pruski premjera Brauna wniósł dziś do trybunału Rzeszy w Lipsku drugą skargę, w której występuje przeciw rozwiązaniu sejmu pruskiego. Skarga, obejmująca 11 stron pisma maszynowego i tyleż załączników, zwraca się przeciw rozwiązaniu sejmu pruskiego. które uważa za pogwałcenie konstytucji Rzeszy i konstytucji Prus, i w rezultacie domaga się unieważnienia decyzji w sprawie rozwiązania sejmu pruskiego. Dalej żąda skarga stwierdzenia, że komisarzowi Rzeszy dla Prus nie przysługuje prawo wyznaczania nowych wyborów do sejmu pruskiego i że zarządzenie nowych wyborów jest nieważne Skarga jest wszechstronnie umotywowana i udokumentowana. Pozatem załączono do niej odpis przebiegu ostatniego posiedzenia sejmu pruskiego, którego przedmiotem obrad był wniosek frakcji narodowosocjalistycznej w sprawie rozwiązania sejmu.

V. Papen organizuje blok narodowy

(!) **Berlin**, 8 2. (PAT). „Deutsche Allgemeine Zetiung“ donosi. że między poszczególnemi ugrupowaniami prawicowemi toczą się rokowania, zmierzające do utworzenia wspólnego bloku w nadchodzących wyborach do Reichstagu W rokowaniach tych wybitną rolę odgrywa wicekanclerz v. Papen. W skład bloku, występującego pod nazwą „Wspólnota chrześcijańsko-narodowa“ wejść mają: niemiecko-narodowi, partja ludowa, chrześcijańsko-społeczni. partja chłopska, Landvolk i Stahlhelm. Partja ludowa wyraziła swoją zgodę o ile niemiecko-narodowi przyłączą się do bloku. W tym wypadku kandydatura Papena wysunięta zostałaby w okręgu westfalskim.

Ofiara hitlerowskiego mordu kapturowego

(:) **Berlin**. 8. 2. (Sch) W Neuwerk koło Gladbach-Rheydt w Nadrenji znaleziono ubiegłej nocy zwłoki zastrzelonego robotnika Essera, który w tych dniach wystąpił z partji hitlerowskiej i przeszedł do komunistów. Policja sądzi, że chodzi o mord polityczny, dokonany przez dawnych towarzyszy partyjnych zamordowanego.



POŻEGNALNY WYSTĘP IDY KAMIŃSKIEJ

Dziś we czwartek w sali Bolońskiego nieodwołalnie ostatni występ czołowej artystki sceny żydowskiej Idy Kamińskiej z jej zespołem w sztuce „My kobiety" (Sprawa Moniki). Mimo nadzwyczajnego powodzenia, Ida Kamińska nie może przedłużyć swego pobytu w Krakowie z powodu engagement do Wilna. Sala Bolońskiego wypełni się niewątpliwie dziś po brzegi publicznością, która pożegna się z Idą Kamińską w sztuce, odnoszącej wszędzie tak niebywały sukces. Na przedstawienie to ceny są wyjątkowo niskie od 49 gr do 1.50 zł. Przedsprzedaż cały dzień w kasie sali Bolońskiego. Początek 8'30 wieczór.

—oOo—

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś we czwartek o godz. 8'45 wiecz. operetka „Dus glikliche majdl", która cieszy się niezwykłem powodzeniem, dzięki swej melodyjności, interesującej treści i wysokiemu poziomowi artystycznemu wykonawców. Bilety w cenie zniżonej, w przedsprzedaży u firmy A. Fischhab, Grodzka 46.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj we czwartek i jutro w piątek wieczorem na przedstawieniu po cenach zniżonych, powtórzenie komedji Zygmunta Kaweckiego „Teatr Kaliny".

— **„ROMANS"**, sztuka w trzech aktach z wstępem i zakończeniem według Edwarda Sheldona, w zupełnie nowem opracowaniu literackiem i scenicznem dyr. Osterwy, ukaże się na premjerze w sobotę bież. tygodnia. Główne postacie sztuki odtwarzają pp.: Zofja Jaroszewska, dyr. Juljusz Osterwa i Ludwik Ruszkowski.

— **O „ROMANSIE" SHELDONA** wygłosi przedpremjerową prelekcję p. Ludwik Krzyżanowski, w Kollegjum Wykładów Naukowych, dziś o godz. 7 wieczór.

— **„MADEMOISELLE"**, świetna współczesna komedja Jakóba Deval'a dana będzie po raz pierwszy na popołudniowem przedstawieniu po cenach zniżonych w niedzielę.

— **GOŚCINNY WYSTĘP ADY SARI W „OPOWIEŚCIACH HOFFMANA".** Znakomita artystka p. Ada Sari wystąpi gościnnie w poniedziałek wieczorem w operze Jakóba Offenbacha „Opowieści Hoffmana".

— **DOROCZNA REDUTA ARTYSTÓW TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO POD HASŁEM „UBRAŁEM SIĘ W COM TA MIAŁ"** odbędzie się w sobotę, przyszłego tygodnia dnia 18 bm. w salach Starego Teatru. Komitet Reduty czyni przygotowania, aby tegoroczna zabawa artystów odpowiadała najwybredniejszym wymaganiom.

— **SZKOŁA MUZYCZNA STEINA**, Mikołajska 32. W sobotę 11 bm. 7 wiecz. prelekcja prof. dr. Reissa z Historji muz. z bogata ilustracją muzyczną. — Udział biorą: prof. Chmiel- Tryczyńska śpiew; Łapicka, Steinowa fortepjan; pp.: Verständig, Blühbaum, Finkelperl skrzypce.

— **J. ALTER**, znakomity śpiewak- tenor, nadkantor z Hanoweru, wystąpi w Krakowie dziś we czwartek 9 bm. w Starym Teatrze z jedynym koncertem, na którym wykona szereg nieznanych u nas aryj oratoryjnych, synagogalnych oraz pieśni ludowych i chasydzkich.

— **ZA, CZY PRZECIW „WIADOMOŚCIOM LITERACKIM"?** Staraniem „Litartu" odbędzie się w sali Kopernika (62) na Uniwersytecie Jag. w sobotę 11 bm. o g. 7 wiecz. wieczór dyskusyjny pt.: Za, czy przeciw „Wiadomościom Literackim". Mówią: Zbigniew Grabowski, Tadeusz Kudliński, Jalu Kurek i Adam Polewka.

TEATR IDY KAMIŃSKIEJ
(sala Bolońskiego)

Czwartek 8'30 wiecz.: „My kobiety"

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek 8 wiecz.: „Teatr Kaliny".
Piątek 8 wiecz.: „Teatr Kaliny".

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Czwartek 8'45 wiecz.: „Dus glikliche majdl" (ceny zniżone).

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ADRIA: „Trader Horn" (W. S. Van Dyke).
APOLLO: „Białe szaleństwo" (L. Riefenstahl).
ATLANTIC: „Bezdomni" (Droga w życie).
BAGATELA: „Bezdomni" (Droga w życie).
DOM ŻOŁNIERZA: „Zbrukana lilja" (Corinna Griffith).
PROMIEŃ: „Parada miłości" (Jeannette Mac Donald, M. Chevalier).
SŁOŃCE: „Bezimienni bohaterowie" (Marja Bogda, Brodzisz, Bodo, Jaracz).
SZTUKA: „Raj podlotków Anny Ondra).
WANDA: „10 procent dla mnie".
UCIECHA: „Wiktorja i jej huzar" (Iwan Petrowicz i Ernest Verebes). Muzyka Pawła Abrahama.

Ciekawostki palestyńskie

(Z prasy palestyńskiej)

NOWA KOLONJA IM. BRANDEISA.

(!) W Wadi Hawarit wydzielono 432 dunamy ziemi celem założenia kolonji imienia Brandeisa. Środki potrzebne do skolonizowania tej osady obliczonej na 120 osób **zostały dostarczone przez samego Brandeisa.** Gospodarstwo każdego osadnika obejmuje ogród warzywny, mały pardes, dom, obejmujący pokój i kuchnię, oborę i kurnik. Przy kopaniu studni w osiedlu Brandeisa użyto po raz pierwszy maszyny zakupionej niedawno za sumę 24.000 dolarów. Maszyna ta, systemu amerykańskiego, pozwala na wiercenie studni w znacznej głębokości. W Wadi Hawarit znaleziono wodę w głębokości 52 metrów. W Jawneel (Galilea) wiercono studnię do głębokości 86 metrów. Maszyna zezwala na jeszcze głębsze wiercenia.

CHRZEŚCIJANIE SŁUCHACZAMI UNIWERSYTETU HEBRAJSKIEGO.

(!) Często w Palestynie do szkół hebrajskich uczęszczają także chrześcijanie. Znane gimnazjum „Herzlija" w Tel Awiwie **liczy kilkunastu uczniów-chrześcijan władających** oczywiście **odpowiednio językiem hebrajskim,** który jest językiem wykładowym w tej szkole. Do żydowskiej szkoły rolniczej w Mikwe-Izrael uczęszcza kilku uczniów arabskich. Ostatnio na Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie wpisało się kilku nie-Żydów. Wśród nie-Żydów znajduje się jeden Arab z Jerozolimy, który przy egzaminie wstępnym wykazał podobno świetną znajomość języka hebrajskiego. Arab ten zapisał się na orjentalistykę. Pozatem zapisał się pewien chrześcijanin z Kowna na instytut judaistyczny. Podobno ma to być przyszły inspektor szkół hebrajskich na Litwie. Zapisała się również na judaistykę pewna chrześcijanka z Helsingforsu, która w swojej ojczyźnie ukończyła już uniwersytet a obecnie na Uniwersytecie Hebrajskim pragnie uzupełnić swoje wiadomości z dziedziny literatury hebrajskiej.

POMYŚLNY SEZON POMARAŃCZOWY.

(!) Obecny sezon pomarańczowy w Palestynie jest nader pomyślny. Ceny pomarańcz na rynkach angielskich i niemieckich są stosunkowo wysokie. Wedle obliczeń kolonistów żydowskich, zbiory tegoroczne dadzą ogółem **cztery miljony skrzyń, w tem ponad dwa miljony skrzyń z pardesów będących w posiadaniu Żydów.** Z Hiszpanji nadeszły do Palestyny wiadomości, że wskutek mrozów, szczególnie w Kastylji, należy oczekiwać czasowej przerwy w eksporcie pomarańcz z Hiszpanji. Dla pomarańcz palestyńskich **otwierają się wskutek tego nowe horyzonty.**

Rząd przeprowadza bardzo ostrą kontrolę pomarańcz palestyńskich. Niedawno polecił rząd **zniszczyć dziesiątki tysięcy krzewów pomarańczowych wykazujących degenerację w północnych osadach arabskich.**

Pomarańcze palestyńskie osiągnęły w **Liverpoolu cenę 11 do 15.3 szylingów.** w Niemczech — cena za skrzynię wynosi 5 do 9.25 marek.

JESZCZE O OKRĘCIE ŻYDOWSKIM KARMEL.

(!) Niedawno powrócił do Hajfy z podróży do Egiptu pierwszy okręt żydowski „Karmel". **Okręt** zwiedzili dziennikarze palestyńscy a w **wyniku tej** wizyty prasa palestyńska zamieszcza **następujące** szczegóły: Karmel może przewozić 300 ton towarów. Kapitanem jest syn znanego sjonisty rosyjskiego, Chodorow. Na okręcie pracuje **tylko** pięciu marynarzy żydowskich. Resztę stanowią nie-Żydzi. Okręt kursuje narazie między Palestyną, Egiptem i Cyprem. Transportuje głównie produkty fabryki „Szemen", Towarzystwa chemicznego (własność lorda Melchetta) i Towarzystwa eksploatacji Morza Martwego. Okręt jest stosunkowo mały, ale zaopatrzony jest we wszystkie urządzenia, obniżające do minimum możliwości uszkodzenia towarów. Towarzystwo, w którego posiadaniu znajduje się „Karmel" zamierza w najbliższym czasie zakupić **większy okręt o pojemności 1000—1200 ton dla przewożenia towarów i podróżnych.** Letnią porą zamierza towarzystwo urządzać wycieczki do krajów okolicznych na „Karmelu".

REKORDOWY ROK.

(!) Jak się okazuje, ubiegły rok był rokiem rekordowym w dziedzinie ruchu budowlanego w Palestynie i przewyższył nawet rok 1926, uznawany dotąd za rekordowy. W Tel Awiwie zbudowano w roku 1929 nowe domy na obszarze 29.000 metrów kwadr. **W roku 1930 zabudowano 44.000 m. kw., w roku 1931 — 66.000 m. kw.,** w dziewięciu **miesiącach roku 1932 zabudowano ogółem 74.000 m. kw.** Szczególnie intensywny rozwój wykazuje północna część miasta. — Także w Hajfie ruch budowlany przybiera na sile. **Szczególnie rozbudowuje się w szybkiem tempie „Hadar Hakarmel". W roku 1932 zabudowano obszar 24.000 m kwadr.**

ILU LEKARZY JEST W PALESTYNIE.

(!) Wedle statystyki rządowej liczba lekarzy żydowskich w Palestynie wynosi obecnie **466,** liczba lekarzy nieżydowskich wynosi **207.** Największa liczba lekarzy żydowskich skupionych jest w Tel Awiwie. Kwalifikowanych położnych jest 28 Żydówek i 11 nie-Żydówek, niekwalifikowanych po wsiach arabskich jest 1175; w tem zaledwie 10 Żydówek.

JAK SIĘ BAWI PALESTYNA.

Na jeden jedyny występ przybył do Palestyny **Szaljapin.** Koncert jego odbył się w Jerozolimie, przyczem zorganizowano specjalne wycieczki z Tel Awiwu do Jerozolimy. W Jerozolimie, Tel Awiwie i Hajfie występuje znany tenor **Smirnow.** Zapowiadane są również występy znanego kantora **Rosenblatta, który** w najbliższym czasie przybywa do Palestyny. Własnemi siłami urządza jiszuw palestyński kilka koncertów na cele dobroczynne. **„Habima objeżdża obecnie kolonje ze sztuką Szaloma Alejchema „Amcha".**

Z filmów granych obecnie w Palestynie warto podkreślić „Martwy dom" produkcji Sowkino, obok wielu znanych u nas filmów. W Tel Awiwie czyni się już gorączkowe przygotowania do karnawału pierwszego (Adlojada).

Bójka na cmentarzu o pogrzeb dziecka sztundysty

(j) Wieś Wańkowice pod Rudą stała się ostatnio terenem niebywałych awantur na tle waśni wyznaniowych.

Ubiegłego tygodnia zmarło w Wańkowicach dziecko wyznawcy sekty sztundystów, ochrzczone w swoim czasie „z wody" nie przez księdza, lecz przez ojca, stosownie do zwyczaju sztundystów.

Ponieważ był to pierwszy wypadek śmierci sztundysty, ludność grecko- katolicka wsi zakwestjonowała prawo pochowania zwłok na cmentarzu katolickim. Rozpoczęto pertraktacje.

Ktoś poradził rodzicom dziecka pochować je na cmentarzu t. zw. cholerycznym, jednakowoż dwór na którego terytorjum znajduje się ten cmentarz, nie pozwolił.

Wyznawcy sztundyzmu w liczbie dwudziestu kilku, stając w obronie bezradnego ojca zmarłego dziecka, wystąpili gromadnie do władz policyjnych z żądaniem interwencji.

Pertraktacje policji z parochem nie dały rezultatu.

W odpowiedzi oświadczyli katolicy, iż nie dopuszczą do pogrzebania sztundysty na cmentarzu katolickim, chociażby miało dojść do rozlewu krwi.

Celem poparcia tego stanowiska zorganizował się oddział ze 150 uzbrojonych ludzi, którzy dniem i nocą trzymają straż dokoła cmentarza, by nie dopuścić do pogrzebu.

Awantury i bójki między sztundystami a katolikami trwają bez przerwy.

ECHA MAKKABIADY

Dyr. PUWF-u płk. Kiliński o Makkabiadzie w Zakopanem i ruchu Makkabi

Wywiad naszego specjalnego wysłannika

(§) Dziennikarze są okropnymi ludźmi. Spokoju nie dają nawet na bankietach, rautach i przyjęciach. Cóż robić? Czasem nie można się dostać poprosu do jakiejś osobistości, więc czyha się na każdą sposobność.

Dyr. PUF-u, płk. Kiliński — jest jako kierownik Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego z racji swego stanowiska osobą o największej odpowiedzialności, ale także miarodajnej decyzji dla wszystkich prawie spraw, związanych z kwestją wychowania fizycznego i sportu w Polsce. Toteż jego enuncjacje mają niezwykłe znaczenie, a każde słowo idzie na wagę złota. **Odnoszenie się płk. Kilińskiego do ruchu sportowego żydowskiego jest rzeczowe i sympatyczne.** Patrzy się on na sport żydowski i organizację „Makkabi" **z punktu widzenia interesu państwowego i sportu polskiego, jako całości,** a rozumie także nasz specyficzny nastrój i zadania narodowe żydowskie, aby tylko nie kolidowały z państwowemi i harmonizowały z ogólną pracą wychowania fizycznego w państwie polskiem.

Korzystam więc ze sposobności podczas uroczystości rozdania nagród w ubiegłą niedzielę w nocy w sali „Morskiego Oka" i po uskutecznieniu formalności przystępuję do stolika płk. Kilińskiego, witam się z nim i innymi panami oficjalnymi i proszę o dorywczy wywiad dla „Nowego Dziennika".

Płk. Kilińskiego znam od kilku lat i odbyłem z nim szereg konferencyj w Warszawie, Krakowie, Krynicy etc. w sprawach swego czasu głośnych i zasadniczych sportu żydowskiego z ramienia żydowskiej Rady Wychowania Fizycznego Rzplitej Polskiej.

— Panie pułkowniku — zaczynam — nie będę nużył, tylko kilka krótkich pytań zadam. Co pan sądzi o odbytych Igrzyskach żydowskich w Zakopanem?

— Muszę przyznać, że impreza miała wyjątkowego pecha. Stan pogody był tak anormalny, że nawet najlepsza organizacja i intencja miały by trudności w realizacji. Mimo to jest dla nas, dla sportu polskiego, dla państwa polskiego, wielką satysfakcją, że po zdobyciu pierwszego miejsca na letniej Makkabiadzie w Palestynie, żydowskim sportowcom Polski przyznano organizację Igrzysk żydowskich zimowych i że także tu w Zakopanem polscy Makkabeusze zdołali w ciężkich warunkach i po walce zdobyć zaszczytne pierwsze miejsce punktacyjne, tak liczne nagrody, a tem samem roznieść sławę sportu polskiego po całym świecie. **Ze stanowiska państwowego wyczyn ten żydowskich naszych sportowców jest znacznej wagi,** i zwyciestwa na obu Makkabjadach, tak w Tel Awiw, jak i w Zakopanem, nadają polskiemu sportowi wielki splendor. My też rozumiemy znaczenie tej pracy organizacji Makkabi i takich imprez igrzyskowych żydowskich i udzielamy im odpowiedniego poparcia.

— Jak się pan zapatruje — panie dyrektorze — na sport żydowski wogóle?

— Uważam pracę żydowskiego ruchu i organizacyj sportowych **za niezwykle ważną, społecznie i narodowo. Dawniejsze cherlactwo typowe żydowskie mija.** Na zawodach żydowskich widzimy teraz **tysiące zdrowych i silnych Żydów,** co ma także dla państwa znaczenie z punktu widzenia obronnego i obywatelskiego. Do tego usuwania zdegenerowanego typu fizycznego — żydowskiego — przyczyniają się również zmienione mocno warunki życia, które są obecnie znacznie higieniczniejsze i zdrowotniejsze. W każdym razie konstatuję **wybitne poprawienie fizycznej struktury typu żydowskiego.**

— Jakiego — w konsekwencji uznania znaczenia sportu żydowskiego wogóle, a w szczególności wielkich imprez żydowskich sportowych, także dla państwa polskiego i sportu polskiego, — zamierza pan, panie pułkowniku, oraz PUWF, udzielić poparcia temu żydowskiemu ruchowi sportowemu w Polsce?

— Pańskie pytanie jest ciężkie do załatwienia. Narazie jest nasza pomoc dorywcza, a sympatja dla pracy żydowskich sportowców wyraźna i stała. Na uzyskanie poparcia odpowiedniego potrzebne są cyfry i należycie opracowany program pracy. Nasze ustosunkowanie się do organizacji „Makkabi" i Towarzystw żydowskich sportowych zależne jest tylko **od przedstawienia zakresu i jakości pracy, dokonanej i dokonać się mającej,** oczywiście w ramach możliwości obecnych. Im cel i środki są wyraźniej i lepiej sprecyzowane, tem skuteczniej i szybciej może przyjść nasza pomoc i poparcie. — Odwołuję się chwilowo do sprawozdania mojego z działalności PUWF-u, złożonego na Naukowej Radzie Wychowania Fizycznego, ogłoszonego zresztą w czasopiśmie „Wychowanie Fizyczne", gdzie najdokładniej zdałem również sprawę ze stosunku naszego do sportu żydowskiego, omówiłem pracę i znaczenie tegoż dla państwa i sportu polskiego. I w dyskusji nie podniósł się najmniejszy głos zastrzeżenia. Wynika z tego, że **pracę Żydów na terenie wychowania fizycznego uznajemy.**

Podziękowałem płk. Kilińkiemu za wywiad. To co powiedział, wystarczyło mnie, a myślę, że także przywódcom i działaczom obecnym żydowskiego sportu. Nie chciałem przypominać dyr. PUWF-u, że jeszcze z początkiem 1929 r. wniosła żydowska Rada Wychowania Fizycznego drogą memorjału i konferencyj rzeczowo i konkretnie opracowane plany i projekty pracy, że także później Centrala Makkabi w Warszawie również poczyniła poważne kroki w tym kierunku i że wtedy spotkała nas w obu wypadkach odmowa, mimo, że wówczas środki były znaczniejsze do dyspozycji PUWF-u. Cieszyć się zatem należy, że nastąpiła poniekąd zmiana w zapatrywaniach i ustosunkowaniu się do żydowskiego sportu. A to, przyznać należy, zdziałały właśnie urządzone Makkabjady i propaganda masowa w społeczeństwie żydowskiem i nieżydowskiem, w Polsce i zagranicą. Niechaj więc czynniki miarodajne skorzystają z powyższych uwag i deklaracyj dyr. PUWF-u. **(hl.)**

Rola Palestyny w sporcie żydowskim

Rozmowa naszego specjalnego wysłannika na Igrzyskach w Zakopanem z Drem Jedlinem z Hajfy

§ Zapoznawszy się przy pomocy Dra Rosenfelda z Berlina z lekarzem Drem Jedlinem z Hajfy, pragnąłem usłyszeć z ust autentycznego Palestyńczyka, jak i co myśli o pracy „Makkabi". Więc na stojąco, z notatnikiem w ręku, kreślę kilka dorywczo podanych mi myśli jedynego mieszkańca Palestyny, obecnego na zimowej Makkabjadzie w Zakopanem.

— Jak tam wyglądamy w Palestynie z ruchem „Makkabi"? — pytam.

— Jestem zawodowo bardzo zajęty — powiada mój rozmówca — i nie wiem, czy moja orjentacja i informacja będzie Panu wystarczającą. Mogę stwierdzić, że ruch i praca Makkabi w Palestynie poczyniły **olbrzymie postępy** od czasu Makkabjady w 1932 r. i jeszcze bardziej posuną się naprzód, gdy usunięte zostaną dysonanse, powstałe jeszcze przed i na samej Makkabiadzie w Tel Awiw, między sportowcami robotniczymi i Makkabistami. **Stosunki się pod tym względem bardzo poprawiły i zaniedługo dojdzie na tym terenie do współpracy,** a wtedy rozwój sportu żydowskiego w Palestynie będzie wielki. Jest to już tylko kwestją czasu.

— Czy prawdziwą jest wiadomość, podana przez pewną część prasy palestyńskiej (Haarec) że lord Melchett buduje własnym kosztem wielki „Dom Makkabi" w Jerozolimie?

— Jest coś na rzeczy, ale tylko połowa jest prawdą. Ma się budować „Dom Makkabi" ale nie wyłącznie za pieniądze Melchetta. Ma on udzielić tej sprawie swego zasadniczego, reprezentatywnego poparcia.

— Czy jest coś konkretnego w pogłoskach o starcie reprezentacji Palestyny na Olimpiadzie w 1936 r.?

— Tych spraw nie znam dokładnie i fachowo. O ile jednak wiem, to przyjęcie organizacji Weltverbandu Makkabi do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego jest narazie przynajmniej niemożliwe. Kolidowałoby to ze Związkami państwowemi. W ruchu sportowym ogólnym stosuje się zasady państwowe, a nie narodowościowe. Gdzie to jest identyczne, tam jest dobrze, gdzie zaś nie jest przykro, ale niema rady. W Palestynie sport tworzą Żydzi; powiedziałbym nawet, że narazie tylko Żydzi mimo swojej mniejszości. Jeżeliby się dopuściło Reprezentację Palestyny do udziału w Olimpjadzie berlińskiej 1936 r., to faktycznie byłaby ona złożoną ze samych Żydów. Może to jest nawet droga do reprezentowania żydowskiego sportu na Olimpjadach. Ale sport w Palestynie i poziom jego żydowskich sportowców nie dorównuje jeszcze żydowskiemu sportowi w krajach rozprószenia, i dlatego ten problem jest ciężki. Trzeba narazie pracować, a czas przyniesie już rozwiązanie tej kwestji.

— A jak się panu konsyljarzowi podobają nasze Igrzyska w Zakopanem?

— Uwzględniając niesprzyjające stosunki atmosferyczne, to — poza pewnemi mankamentami organizacyjnemi — uważam, że propagandowo spełniła ta Zimowa Makkabjada poniekąd swe zadanie.

Żegnam Dra Jedlina (Lwowianina z urodzenia) i dziękując mu za informacje, oraz za zaproszenie do Hajfy, proszę o oddanie pozdrowienia palestyńskim sportowcom i znajomym. **(hl)**

Ces. Franciszek Józef i... Daszyński święcą triumfy w teatrze

List z Wiednia

§ W wiedeńskim liście teatralnym Dra Szymona Wolfa, ogłoszonym przez nas w numerze z 4 b. m., była już pokrótce mowa o sztuce Duschinsky'ego, o której poniżej zamieszczamy dłuższy feljeton. **Red.**

Szalony kryzys gospodarczy najbardziej daje się Austrji we znaki. Szczególnie Wiedeń dziś jęczy w okowach przesilenia. Tysiące i tysiące zniszczonych egzystencyj, niezliczona ilość samobójstw, nad któremi się już przechodzi, jak nad najzwyklejszą rzeczą, do porządku dziennego, szalona masa bezrobotnych i setki tysięcy ludzi bez najmniejszej nadziei lepszego jutra: Tak dziś przedstawia się to miasto, które kiedyś jako stolica potężnego mocarstwa Habsburgów tętniło impulsywnem życiem, przepojone radością, muzyką i śpiewem sytych i zadowolonych tłumów.

Nic dziwnego więc, że nikt dziś tu nie chce myśleć o niepewnej przyszłości, że każdy zapomnieć pragnie o grozie dzisiejszych chwil, a karmić się raczej mirażami przeszłych czasów. Jakaś dziwna tęsknota ogarnęła nagle cały prawie Wiedeń, za temi czasami, w których stary cesarz kierował losami wielkiego państwa. Szukają masy zapomnienia i „chwytają się" w swem beznadziejnem położeniu... przeszłości. — Habsburgowie, o których tu mniemano, że na zawsze znikli z wiedeńskiego horyzontu, nagle się znowu zjawili. Na scenach wiedeńskich teatrów.

Teatr, który chce dziś we Wiedniu liczyć na kasowe powodzenie, zmuszony jest dawać tłumom miraże niedawnej przeszłości. „Chwycili" się więc autorowie, a nawet operetkowi kompozytorzy osoby ostatniego „przedwojennego" cesarza Austrji, i dziś zachwyca się w teatrach publiczność każdym epizodem z życia Franciszka Józefa...

Chwilowo cieszy się sztuka Ryszarda Duschinsky'ego „Franciszek Józef I." (obrazy z jego życia) największym sukcesem.

Szesnaście lat minęło od chwili śmierci tego cesarza. Zbyt mały to dystans, by historycznie osądzić tego człowieka, który dziesiątki lat u steru stał potężnego państwa, znajdował się na pograniczu dwóch światów. Zbyt starym był, by mógł zrozumieć pierwsze błyski nowego świata, a był otoczony zbyt silną siecią kliki dworskiej, by w zupełności zrozumieć mógł ten „dawny" świat. Samotny, borykał się ze swym losem, który mu ciosów nie szczędził: Brata stracono w Meksyku, siostrę stracił podczas pożaru teatru, syn popełnia samobójstwo, żonę zamordowano... Cesarz jednak zbyt wierzył w swoje boskie posłannictwo, by go ciosy złamać mogły. Od wczesnego ranka do późnego wieczora był przy biurku i pracował. Zdawało mu się, że pracuje dla szczęścia „swych" narodów...

Życie tego popularnego cesarza przedstawia Duschinsky w kilkunastu obrazach: Od ery hrabiego Badeniego aż do podpisu cesarza na nocie wojennej. Niełatwą rzeczą było dla autora przedstawić zdarzenia historyczne, których niejeden bohater jeszcze żyje. Przyznać trzeba, że autor z niezwykłym kunsztem wybrnął z tego zagadnienia. Z drugiej strony nie razi sztuka ani monarchistów, ani republikanów. Gdy osoba cesarza jest nieco idealizowana, to z drugiej strony cieszą się socjaliści mowami Wiktora Adlera i niezwykłym temperamentem młodego posła Daszyńskiego, którego autor również na scenę wprowadza.

Oto widzimy parlament austrjacki z czasów Badeniego. Prezydentem zaś parlamentu jest również Polak: Abrahamowicz. Słyszymy dyskusje, widzimy walki parlamentarne; tu Niemcy walczą przeciw Czechom, Polacy walczą z Rusinami, a najwięcej temperamentu okazuje mała jeszcze grupa socjalistów z Daszyńskim na czele, którego niezrównaną wprost kopję oddaje znakomity aktor Schweikart. Niejednokrotnie oklaskuje też publiczność Daszyńskiego, o którym niejeden bywalec zebrań dawnego parlamentu austrjackiego wspomina, jako o najlepszym i najbardziej ciętym mówcy. Widzimy wśród innych znanych i znakomicie oddanych polityków, jak hr. Gołuchowskiego, hr. Stupnickiego, Schönerera, też Luegera na scenie, który się o Daszyńskim wyraża, że ten młody polityk nie ma u niego znaczenia, ponieważ jest socjalistą i.... Żydem. A gdy Luegerowi zwraca się uwagę, że Daszyński nie jest Żydem, odpowiada: „Ja sam oznaczam, kto jest Żydem, a kto nie!..." Na takim poziomie obracały się obrady i bójki parlamentu austrjackiego.

Tu znowu widzimy cesarza. Audjencje, obrady koronne, dymisje gabinetów, cesarzową Elżbietę, tę nieszczęsną kobietę, która zdala od wszelkiej polityki o poezji śniła i o swym ukochanym poecie Heinem. Widzimy przyjaciółkę cesarza, dziś jeszcze żyjącą Katarzynę Schratt, która od czasu do czasu odrobinę prawdy przynosi cesarzowi ze świata, od którego odcięty jest murem kamarylli dworskej. Widzimy Franciszka Józefa, jako cesarza, na którego barki los złożył olbrzymi ciężar i widzimy go jako cierpiącego człowieka, z którym każdy współczuwać musi.

Tu znowu Franciszek Ferdynand, który z utęsknieniem oczekuje objęcia władzy. Despotyczny, małostkowy, knujący już oddawna plany wojny z Serbją, mając swego zausznika w szefie sztabu generalnego, Hötzendorffie niejednokrotnie chciał nakłonić cesarza do wypowiedzenia wojny Serbji lub Włochom, ale cesarz nie dał się żadnym sposobem do tego nakłonić. Aż wreszcie hrabiemu Berchtoldowi to się udaje. Intrygą i nieprawdziwem przedstawieniem biegu wypadków, udaje się Berchtoldowi zyskać podpis cesarza, którym Austrja Serbji wypowiada wojnę.

Tragiczną jest chwila położenia podpisu przez cesarza. Chwila ta początkiem była końca wielkiego cesarstwa... „Bóg świadkiem, że ja tej wojny nie chciałem". Temi słowami, wypowiedzianemi przez cesarza, który przeczuwał nieuniknioną tragedję, kończy Duschinsky swoją sztukę.

Artyści teatru Reinhardta grają wspólnie tę sztukę z artystami „Volksteatru". Znakomity artysta Edthofer jako Franciszek Józef dał niezrównaną wprost kreację. Wierzono w jego radość i wierzono jego bólowi.

Należałoby wymienić nazwiska kilkudziesięciu artystów, by nikomu nie uczynić krzywdy. Każdy z nich przyczynił się do niebywałego sukcesu sztuki Duschinsky'ego. „Franciszek Józef I." długo będzie żył na deskach Raimundteatru.

Ludność Wiednia, zrozpaczona obecnemi stosunkami, szuka zapomnienia w mirażachb „złotej" przeszłości i oklaskuje starego cesarza i... młodego, pełnego temperamentu posła „galicyjskiego" Daszyńskiego. O tych czasach Wiedeń zapomnieć nie może. Wiedeń śni o przeszłości.

Dr. Józef Finkelstein



ŚWIADEK.

Malarz M. kupił sobie stare auto. Kiedy po złożeniu egzaminu szoferskiego urządził sobie pierwszą wycieczkę, znikł na cały tydzień. Gdy się znowu pojawił, pytano go o przeżycia.

— Nie zdarzyło się nic specjalnego. Tylko pierwszego dnia zjawia się nagle na szosie naprzeciw samochodu mała gąska. Była taka żółciutka i tak cała dygotała, gdy mój samochód ku niej pędził. Powiedziałem sobie w duchu: To biedne zwierzątko nie powinno zostać przejechane, i istotnie uratowałem je. Tylko, że wóz mój wjechał przytem do rowu i zupełnie się strzaskał.

— Zlitujże się, a czy jesteś ubezpieczony? Czy masz świadków?

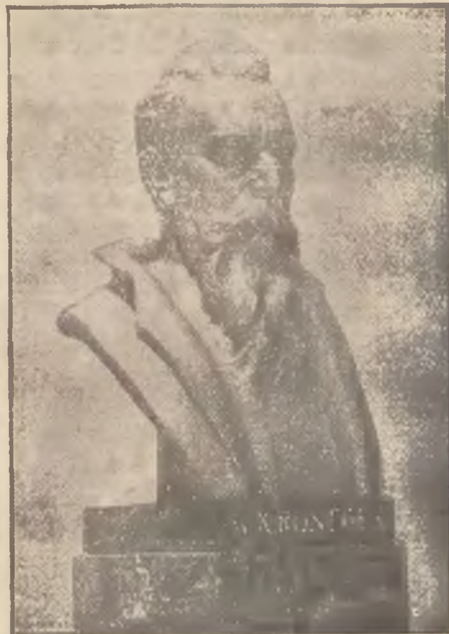
— Jednego świadka miałbym już, bo była przytem obecna jedna stara babcia. Tylko, że właśnie przejechałem ją na śmierć. („Lidove Noviny")

TO TRUDNO OKREŚLIĆ.

(!) — Cóż to właściwie za kobieta, ta pańska znajoma? Postępowa czy konserwatywna?

— To naprawdę trudno określić. Kapelusze np. nosi z ubiegłego roku, szoferuje auto tegoroczne, a żyje z dochodów przyszłego roku.

10-lecie zgonu Roentgena



10 lutego br. mija 10 lat od zgonu światowej sławy fizyka niemieckiego Wilhelma Konrada v. Roentgena. W r. 1895 odkrył on promienie X — jak je nazwał, — a które później nazwano jego nazwiskiem. 1901 otrzymał Roentgen nagrodę Nobla. Zmarł w Monachjum.

KĄCIK DLA PAŃ.

Pierwsze jaskółki wiosennej mody

Warszawa, w lutym.

Już z przedwiosennych kolekcyj można wnioskować o zmianach i zasadniczym charakterze przyszłej mody. Coraz wyraźniej zaczynają się wyłaniać nowe pomysły i zarysowywać stosunek do nich. **A więc znowu zmierzamy do smukłej, wąskiej sylwetki.** Wszelkie upiększenia barokowe pójdą w zapomnienie. Znów zapanują płynne, nieuchwytne linje, z których będzie się można raczej domyślać co kryją. A zatem Pani stanie się znów tajemniczą i ułudną. Olbrzymie, bufiaste rękawy, które najbardziej może cechowały modę zimową, pójdą w zapomnienie, zastąpią je rękawy wąskie i gładkie. Długość rękawów pozostanie ta sama; rękawy trzyćwierciowe nadal będą modne, przyczem noszone będą zarówno przy bluzkach i sukniach, jak i przy płaszczach.

Krótka twarzowa pelerynka i fantazyjny kołnierz ciągle pozostają na placu, nabierając coraz nowych, wymyślnych cech. Chętnie przybiera się je futrem, a końce wyciąga się w szarfy i w szale, które zakłada się lub wiąże w fantacyjne kokardy — z przodu, z boku, z tyłu, jak komu do twarzy. Płaszcze modne będą przeważnie trzyćwierciowe bez kołnierzy i pasków. Linja płaszczy będzie prosta i luźna. Dużo będzie tej wiosny bolerek i żakiecików, ale nie będą one miały charakteru części kompletu, będą rzeczą samą w sobie — okryciem.

Barwy naogół te same. Do jasnych kostjumów noszone będą ciemne bluzki. Moda guzików również pozostaje niezmieniona.

Celine.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Ważne wyjaśnienie w sprawie podatku od lokali

(—) W okólniku skierowanym do wszystkich izb skarbowych w sprawie podatku od lokali Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że stawka 8 proc., względnie 12 proc., w zależności od tego, czy lokal obejmuje do trzech izb, czy więcej, odnosi się do wszelkiego rodzaju lokali i pomieszczeń, a zatem zarówno do mieszkalnych, jak i przemysłowych i handlowych. Jeżeli zakład handlowy lub pomieszczenie przemysłowe, względnie biuro, połączone są bezpośrednio z mieszkaniem właściciela przedsiębiorstwa, stanowiąc z tem mieszkaniem jeden lokal, należy przy kwalifikacji objektu podatkowego łączyć ilość mieszkania z ilością izb zakładu w jedną całość i uważać za jeden lokal.

Nie podlegają obowiązkowi podatkowemu tylko budynki fabryczne, przeznaczone na cele przemysłowe z wyłączeniem budynków mieszkalnych, a nie wszelkie pomieszczenia użyte dla celów fabrycznych lub przemysłowych.

Jeżeli jedna i ta sama osoba zajmuje kilka lokali w jednym domu, a lokale te nie łączą się ze sobą, naprz. wspólnym przedpokojem, schodami wewnętrznemi itp., każdy lokal należy traktować odrębnie pod względem podatkowym i wymierzać podatek osobno od każdego lokalu, chociażby wynajęto lokale wspólnym kontraktem najmu.

W wypadku zaś gdyby nie ustalono czynszu odrębnie za każdy lokal, należy ogólną sumę czynszu rozdzielić, podług miejscowych warunków.

W myśl tych zasad należy decydować, czy w hotelu pokoje noclegowe łączyć z mieszkaniem przedsiębiorcy hotelowego lub też czy lokal restauracyjny łączyć z mieszkaniem restauratora.

Konwersja wierzytelności

(—) Minister skarbu podpisał trzy rozporządzenia wykonawcze do uchwalonej w grudniu przez Sejm tzw. „ustawy konwersyjnej" (przedłużającej okresy umorzenia długoterminowych wierzytelności i obniżającej ich oprocentowanie).

Według pierwszego z tych rozporządzeń wierzytelności towarzystw kredytowych ziemskich w Warszawie, Poznaniu i Lwowie będą umarzane w ciągu 55 lat, przyczem przez 3 pierwsze lata spłata kapitału jest wstrzymana, a dłużnik płaci tylko odsetki.

Listy zastawne tow. kredytowych miejskich będą spłacane przez 36 lat (przez trzy lata tylko odsetki).

Niższe składki do Kasy Chorych

(—) Ustawa scaleniowa ubezpieczeń społecznych, która wkrótce ma być przez Sejm uchwalona, wejdzie w życie zapewne dopiero od 1 stycznia przyszłego roku. Jedynie nowe przepisy w Kasach Chorych wejdą w życie zapewne już od połowy b. roku. Zaznaczyć należy, że według projektu ustawy scaleniowej składki na Kasę Chorych wynoszące dziś teoretycznie 6,5 proc. a w praktyce 7,5 proc. płac mają być zmniejszone do 5 proc. i będą dzielone między pracodawcę i pracobiorcę po połowie.

Spór o stawki ubezpieczeniowe od autobusów

(—) Dn. 7 bm. odbyła się w Min. Komunikacji pod przewodnictwem wicemin. J. Gallota specjalna konferencja, poświęcona sprawie wysokości stawek ubezpieczeniowych, przewidzianych przez ustawę dla autobusów. W konferencji wzięli udział dyrektor departamentu drogowego prof. Nestorowicz, przedstawiciel Min. Skarbu, delegaci związków właścicieli przedsiębiorstw autobusowych, oraz zrzeszenia towarzystw ubezpieczeniowych w kierunku obniżenia taryfy ubezpieczeniowej, zaznaczając, że gdyby sprawa ta nie została rozwiązana w sposób kompromisowy, wówczas czynniki rządowe będą zmuszone rozwiązać ją na innej drodze jak np. przez powołanie do życia wzajemnego towarzystwa ubezpieczeń, zorganizowanego przez związek przedsiębiorstw autobusowych. Następna konferencja w tej sprawie ma się odbyć dnia 13 bm. i do tego czasu zrzeszenie towarzystw ubezpieczeniowych winno udzielić definitywnej odpowiedzi.

Projekt ustawy o ruchu autobusowym

(—) W min. komunikacji dobiegają końca prace nad projektem ustawy koncesyjnej na ruch autobusowy w miastach. Sprawa ta dotychczas nie była uregulowana i ujęta w ramy ustawy.

Ustawa koncesyjna na ruch autobusowy między miejski przewiduje ujęcie tej kwestji w ramy osobnej ustawy.



CZWARTEK, 9 LUTEGO.

(—) **Kraków** (312,8) 11,40 Przegląd prasy, komunikat meteorologiczny, 11,58 Sygnał, hejnał, 12,10 Płyty, 12,30 Komunikat meteorologiczny, 12,35 Koncert szkolny z Filharmonji warsz. pośw. propagandzie Morza Polskiego, dyr. K. Wiłkomirski, Polska Kapela Ludowa pod dyr. St. Kazuro, Z. Zmigrod- Fedyczkowska (sopr.), Nowowiejski, Joteyko, Chopin, Moniuszko, 15,10 Komunikat eksportowy i gospodarczy, 15,25 Komunikaty harcerskie, 15,35 „Jak oszczędzają u nas i gdzieindziej" p. R. Dalborowa, 15,50 Płyty, 16,25 Kurs średni języka francuskiego — L. Roquigny, 16,40 „O poezji chińskiej" — prof. J. Jaworski, 17 Koncert kameralny (z płyt) w przerwie komunikaty L. O. P. P. 17,40 „Europa dziś i jutro" — red. St. Poraj, 18 Muzyka lekka, w przerwie: wiadomości bieżące, 19 „Skrzynka pocztowa" — inż. St. Broniewski, 19,15 Rozmaitości, komunikaty, 19,30 Kwadrans literacki: „Prawdziwa sztuka życia" K. Makuszyńskiego, 19,45 Dziennik prasowy, 20 Muzyka lekka, dyr. St. Nawrot, St. Millerowa (sopr.), L. Urstein (akomp.), Armandola, Keler- Bela, Kassern, Manfred, Nedbal, J. Strauss, Offenbach, 21,30 Słuchowisko: „Przygoda" w/g Pontoppidana, 22,15—24 Muzyka lekka i taneczna. W przerwie o 22,55 Komunikat meteorologiczny i policyjny, 24 Hejnał.

Warszawa (1411,8) 11,40—15,25 p. Kraków, 15,25 Płyty, 15,35—19 p. Kraków, 19 Rozmaitości, 19,20 „Komun. rolniczy przysposob. rolniczego.. — inż. Kobyliński, 19,30—24 p. Kraków.

Katowice (408,7) 11,40—16,10 p. Kraków, 16,10 Pogadanka rolnicza, 16,25—17 p. Kraków, 17 „Kwartet sopranów" A. Kitschmann, 17,40—19 p. Kraków, 19 Feljeton sportowy, 19,15 Rozmaitości, 19,25 Komunikaty harcerskie, 19,30—24 p. Kraków.

Lwów (380,7) 11,40—15,25 p. Kraków, 15,25 Płyty i „Silva", 16 „Wiadomości plastyczne" — red. L. Lille, 16,15—17,20 p. Kraków, 17,20 Występ chóru akademickiego pod dyr. A. Ropickiego, 17,40—18 p. Kraków, 18 „Współczesna pieśń polska" w wyk. p. Z. Haładewicz- Halińskiej (sopr.), 19 Feljeton literacki, 19,15 Rozmaitości, 19,30—20 p. Kraków, 20 Koncert laureatów warszawskiego konkursu im. Piłsudskiego, 20,30—24 p. Kraków.

Sztuttgard (360,6) 12, 17, 19,25 Muzyka, śpiew, 20 Operetka Straussa, 22,50 Pieśni i sonata.

Praga (488,6) 12,30, 16,10 Koncerty, 19.35 Opera.

Wiedeń (517,2) 13,30, 15,35, 17,05 Muzyka, pieśni, 19,45 Z zawodów FIS w Innsbrucku, 20,20 Koncert, 22,20 Muzyka taneczna.

RENE ALBERT GUZMAN

Zazdrość

(14) (Ciąg dalszy.).

(—) — To niesłychane — powiedziałem jej kiedyś — Durmont nie odstępował cię krokiem cały wieczór.

— To mój przyjaciel z dziecinnych lat!

— Oczywiście! Będziesz mi dowodziła, że on się w tobie nie kocha, tak, jak dowodzisz innym, że ja nawet nie próbuję umizgać się do ciebie.

— Chciałbyś, żebym cię przedstawiała ludziom: „Doktór Fostier, mój kochanek?"

— Tu nie chodzi o mnie...

— Naturalnie, nie chodzi o ciebie. Ale....

— Właśnie, właśnie. Dokończ swoje ulubione zdanko: "Ale co powiedzą ludzie"..

— Mój złoty, czemu ty się tak męczysz rozmyślanie...

— „Siebie dręczysz i mnie nudzisz"...

— A tak Nudzisz mnie, jak wszyscy zakochani.

* * *

Każde jej słowo, nawet te, których się tylko domyślałem, służyło za zew mojej zazdrości. Stawałem się śmieszny i dziecinny. Aż wstyd mi, kiedy o tem piszę.

— Pojutrze mamy obiad u Verdierów, prawda Brygido? Otóż proszę cię, jeżeli nie chcesz, żebym się dręczył, obiecaj mi coś: kiedy zobaczysz, że na ciebie patrzę, a będziesz usposobiona... przychylnie dla mnie, daj mi jakiś znak. Będę wtedy wiedział, że o mnie pamiętasz i będę spokojny Dobrze, Brygido?

— Zabawny jesteś. Jaki znak?

— O, tak — przeciągnij ręką po włosach. Ja już zrozumiem i będzie mi dobrze.

Przez cały wieczór była, jak zawsze, daleka i obojętna. Wiele razy roztargnionym ruchem podnosiła rękę i przygładzała włosy. Ale, że robiła to bez jednego spojrzenia w moją stronę, gest ten irytował mnie tylko, zamiast uspakajać.

„Zwykły machinalny gest, który każda kobieta wykonuje mnóstwo razy dziennie — myślałem. — Poprostu poprawia sobie włosy i ani jej w głowie stary błazen, który sam siebie wystrychnął na dudka".

W kilka dni potem nie mogłem się powstrzymać od pytania:

— Brygido najdroższa, muszę się czegoś dowiedzieć od ciebie...

— Czegóż znów, mój Boże?

— Będziesz się śmiała, ale to dla mnie bardzo ważne. Ten gest ręki, tamtego wieczoru...

— No więc? Robiłam go przecież? Nie masz chyba pretensji?

— No, tak... Ale ty robisz to samo bardzo często, nie dla mnie przecież...

— Jacku, jesteś okropny.

— Tak, tak. Jestem okropny. Ale posłuchaj, Brygido. Jutro mam być u was, prawda? Jeżeli ci zależy trochę na tem, żebym nie był nieszczęśliwy, przykładaj, od czasu do czasu, rękę do piersi — ot, tak.

— To zbyt śmieszne, Jacku.

— Błagam cię, Brygido.

— Niech będzie. Obiecuję.

Przy stole rozmawiałem z mojemi sąsiadkami bezmyślnie, na chybił — trafił odpowiadając na ledwo dosłyszane pytania. Wzrok mój i myśl skupione były na ręce Brygidy. „Poprostu przeszkadza jej bransoletka — myślałem. — Chciała ją poprawić. A teraz? Czy to dla mnie? E, przypadkiem..."

* * *

Życie moje w tym czasie, do najbłahszych szczegółów włącznie, stało pod znakiem Brygidy. W zależności od niej normowałem swoją pracę, wszystkie czynności dnia.

Starałem się wyznaczać terminy konsultacyj na te dni, w które Brygida była zajęta. Na wiele dni zgóry projektowałem rozmowy telefoniczne i starałem się tak urządzić, by mieć tego ranka jaknajmniej zajęcia w szpitalu. Liczyłem dni do tego, przezemnie samego ustalonego, terminu, czekałem nań, jak na wielkie wydarzenie, mogące wywrzeć decydujący wpływ na moje życie. W ciągu ostatnich godzin nie mogłem z podniecenia wytrzymać w szpitalu i wychodziłem wcześniej po to, by wałęsać się dokoła urzędu pocztowego, oglądać wystawy sklepowe i co minuta wyciągać zegarek. Za nic w świecie nie byłbym dzwonił ani chwili przed wyznaczoną mi niegdyś godziną. Chciałem mieć wszystkie szanse za sobą — że będzie i będzie sama.

Czasem znów na intencję tego telefonu cały ranek spędzałem w domu. Wstawałem wtedy późno, zaczynałem czytać co chwila inną książkę, pisałem listy, które później trzeba było pisać poraz drugi, ponieważ były bez sensu. To znów siadałem i patrzałem długo, długo na wskazówki zegara, drżąc z irytacji, że idą tak powoli. Próbowałem wyobrazić sobie głos Brygidy i to, co mi powie. Na kiedy wyznaczy mi spotkanie? Przerzucałem kartki kalendarza. Na której za chwilę wypiszę wielkie „B" niebieskim ołówkiem?

Wreszcie godzina telefonu nadchodziła, przynosząc radość, lub rozczarowanie. (C. d. n.)

Konferencje o opiece i służbie społecznej
na Ratuszu krakowskim

§ Z inicjatywy Sekcji Opieki Społecznej Rady miasta Krakowa zorganizowane zostały ostatnio przez Stowarzyszenie „Służba Obywatelska“ w Krakowie konferencje o opiece i służbie społecznej dla opiekunów społecznych, oraz przedstawicieli zakładów i instytucyj społeczno-opiekuńczych. Konferencje te odbyły się w ciągu dni sześciu od 23 do 29 stycznia b. r. w sali Ratusza miejskiego, pod przewodnictwem znanych działaczek społecznych, p. senatorowej Bobrowskiej i p. prezesowej Witkowskiej, i zgromadziły one codziennie liczne rzesze opiekunów i działaczy (czek) społecznych, oraz reprezentantów władz wojewódzkich i komunalnych. **Wykłady na tych konferencjach, wygłoszone przez specjalistów i autorytety w dziedzinie opieki i służby społecznej, oraz dyskusje rzeczowe i żywe, wzbudziły wielkie zainteresowanie. Celem ich było zastanowienie się nad aktualnemi i zasadniczemi problemami opieki społecznej w najszerszem znaczeniu, powzięcie pewnych wniosków, rezolucyj i projektów, oraz wybór organu obywatelskiego przy Sekcji Miejskiej Opieki Społecznej, umożliwiającego współpracę i porozumienie się odnośnych instytucyj społeczno-opiekuńczych z opiekunami społecznymi i władzami opiekuńczymi.**

W konferencjach powyższych brało też udział wielu żydowskich opiekunów społecznych, członkowie Miejskiej Komisji Opieki Społecznej i reprezentanci Żyd. Związku Opieki nad dzieckiem i sierotami żydowskiemi w Krakowie.

W myśl programu inicjatorów odbyły się na konferencjach powyższych następujące referaty:

1) **„Kryzys światowy, a zagadnienia społeczne“ — Dr. Bolesław Salak,** naczelnik Wydziału Pracy, Opieki i Zdrowia Krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego.

2) **„Choroby społeczne i ich leczenie, odnośne szkolnictwo i literatura“ — Helena Witkowska,** przewodnicząca Stow. „Służba Obywatelska“ w Krakowie.

3) **„Organizacja opieki i służby społecznej w Polsce i zagranicą“ — Janusz Bandrowski,** Radca Województwa Krakowskiego i **Helena Witkowska,** przewodnicząca „Służby Obywatelskiej.

4) **„System opieki i służby społecznej w Krakowie, odnośne urzędy i instytucje“ — Dr. Fryderyk Wessely,** st. Radca Magistratu.

5) **„Zadania i obowiązki opiekunów społecznych i komisji opieki społecznej“ — Jan Dusza,** st. Radca Magistratu.

6) **„Rozwój dobroczynności w Krakowie“ — Zofja Adamowa Krzyżanowska,** przewodnicząca Sekcji KZP Opieki nad młodemi dziewczętami.

7) **„Zagadnienia opieki społecznej w najbliższej przyszłości“ — Dr. Salak,** naczelnik Wydziału Pracy, Opieki i Zdrowia Krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Z powodu choroby referenta odpadł niestety interesujący odczyt Dra Jana Bystronia, profesora Uniw. Jagiell., n. t. „Opieka społeczna jako zagadnienie socjologiczne“.

Wszystkie referaty stały na wysokim poziomie, dały przegląd infomacyjny genetyczny, historyczny i społeczny opieki i służby społecznej, ujęły kardynalne, zasadnicze i aktualne problemy tychże na tle stanu pracy w kraju i zagranicą, ustawodawstwa i rzeczywistości, usiłowań i działalności sfer oficjalnych i obywatelskich.

Podamy tylko w skrócie najważniejsze zagadnienia i tezy.

Więc przedewszystkiem stwierdzono, że **praca na terenie opieki i służby społecznej przeszła z okresu filantropji do okresu metody, opartego o ustawodawstwo, że należy oprzeć działalność społeczno-opiekuńczą na syntezie serca i wiedzy, uczucia i nauki, idealizmu i praktyki. Czynnik obywatelski ochotniczy musi tu pracować w** porozumieniu z czynnikiem oficjalnym, opiekunowie i stowarzyszenia z władzami przez ustawę określonemi i powołanemi. **Konieczną jest koordynacja i centralizacja pracy dla zharmonizowania i ujednolicenia programu i realizacji opieki społecznej. Należy zaprowadzić pewien ład i system pracy, a wyjść z okresu chaosu i luźnego partykularyzmu.** Szereg bezczynnie leżących legatów i fundacyj, niewyzyskanych i kosztownych, trzeba wykorzystać i uaktywnić. Byłoby wskazanem założenie **centralnego biura informacyjnego oraz kartoteki potrzebujących i otrzymujących pomoc opiekuńczą, przeprowadzenie kursów opieki społecznej, założenie seminarjum odpowiedniego na Uniwersytecie Jagiellońskim,** wychowanie kadr działaczy fachowych i uświadomienie pracowników społecznych, zorganizowanie **wycieczek społecznych** po wszystkich ważniejszych instytucjach społeczno-opiekuńczych Krakowa z odpowiedniemi referatami i dyskusjami, **zwrócenie się do sfer komunalnych i rządowych o możliwe intenzywniejsze** poparcie stowarzyszeń społeczno-opiekuńczych **w ich pracy** przez utrzymanie niezmniejszanie, a nawet podniesienie dotychczasowych dotacyj i subsydiów, przyczem podniesiono zasadę, że **stowarzyszenia i związki winny dążyć z całą energią do zaprowadzenia systemu samowystarczalności,** która jednakowoż w dzisiejszych czasach krytycznych jest niemożliwą i wykluczoną, a właśnie coraz to gorsze stosunki **gospodarczo-ekonomiczne powiększają zakres pracy na tym terenie, i dlatego jest rzeczą konieczną, aby ustawodawstwo nasze, jedno z najpiękniejszych w Europie, było w jaknajszerszej mierze realizowane, to znaczy, aby wydano odpowiednie rozporządzenia wykonawcze, umożliwiające urzeczywistnienie programu i potrzeb opieki i służby społecznej.** Podniesiono konieczność **walki z rozpanoszonem** zawodowem żebractwem i wyzyskiem społeczeństwa i instytucyj społecznych przez niesumienne i niemoralne elementy ze szkodą dla prawdziwie tej opieki potrzebujących. Bardzo silnie zaakcentowało kilku referentów swe doświadczenia na punkcie systemu opieki zakładowej i prywatnej i w tym punkcie **wyrażono postulat konieczności możliwego przejścia z opieki zakładowej do pozazakładowej i półinternatowej tak ze względów zasadniczych opiekuńczych, jakoteż ze** względów praktycznych, administracyjno-finansowych, oraz **pedagogicznych. Uznano natomiast, że zakłady zamknięte winny być przeznaczone dla upośledzonych fizycznie, umysłowo, czy moralnie, dla chorych i ułomnych, defektywnych. Skonstatowano z radością piękny i wielki rozwój akcji kolonii i półkolonij wakacyjnych** oraz zwrócono uwagę na konieczność stosowania **intenzywnego kultury ciała i wychowania fizycznego, jako środka prewencyjnego, uzdrawiającego.** Wyrażono życzenie, aby większy nacisk położyć **na zainteresowanie społeczeństwa i prasy na odpowiednią celowa propagandę zasad i celów opieki społecznej,** do czego również potrzebne są statystyki i biblioteki społeczne, należycie zorganizowane i prowadzone. Zwrócono również uwagę na **wielkie trudności, istniejące obecnie w przyjmowaniu uczni terminatorskich z powodu wyższego opodatkowania** od liczby czterech, z powodu czego majstrowie wolą już wyszkolonych robotników. Skutkiem tego **upadają szkoły dokształcające z braku narybku. Dlatego należy znieść opłaty od uczniów terminatorskich.** — Omawiano wszystkie możliwe działy i kategorje służby i opieki społecznej nad dziećmi i dorosłymi, zdrowymi i chorymi, bezrobotnymi i bezczynnymi, wysuwając **dezyderaty postawienia odnośnych instytucyj na należytym poziomie modernistycznym,** opartym **na najnowszych zasadach pracy,** organizacji, administracji, pedagogiki propagandy etc. Zwrócono uwagę na to, że **wszelkie wydatki na opiekę społeczną są kapitałem społecznym, który się rentuje i amortyzuje jako doskonała poży**czka długoprocentowa, która zwraca się następnie w produkcyjności wychowanych wyszkolonych i uzdrowionych obywateli z wysokim procentem.

Po wysłuchaniu powyższych referatów i przeprowadzeniu wspomnianej dyskusji zreasumowała przewodnicząca p. prof. Witkowska wyrażone postulaty w następujących punktach:

(:) 1. **Należy stworzyć społeczne pogotowie ratunkowe.**

2. **Powołać do życia ognisko wiedzy społecznej i szkołę służby społecznej.**

3. **Przeprowadzić zespolenie stowarzyszeń i związków społeczno-opiekuńczych w Krakowie.**

4. **Trzeba założyć i prowadzić domy poprawcze i zakłady dla młodzieży wyszłej z więzienia.**

5. **Nieczynne legaty i fundacje należy ożywić i uaktywnić na rzecz opieki społecznej.**

6. **Przeprowadzić zwalczanie żebractwa drogą odpowiedniej akcji.**

7. **Wdrożyć kroki przez posłów i senatorów krakowskich o nowelizację ustawy przemysłowej i skarbowej odnośnie do młodocianych terminatorów.**

8. **Urządzić tydzień wycieczek i wizyt społecznych w instytucjach.**

9. **Zorganizować wieczór dyskusyjny opieki społecznej.**

10. **Powołać do życia kurs wyższych form życia i gospodarstwa.**

11. **Starać się o dodatki opieki społecznej w prasie codziennej.**

12. **Stworzyć komitet wykonawczy dla realizacji postulatów konferencji.**

Następnie postanowiono odbyć dalszą dyskusję ogólną w dniu 13 lutego br., rezultatem której ma być osobne zebranie w sprawie powzięcia uchwał i rezolucyj, jako wyniku odbytych konferencyj.

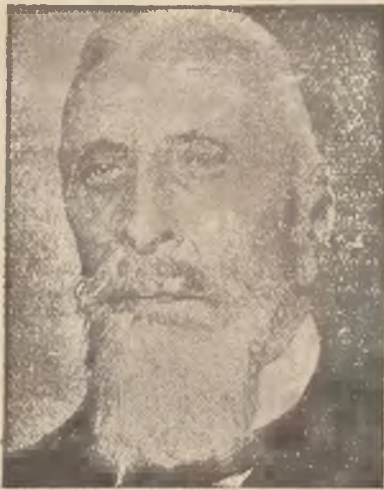
Dr. Henryk Leser

Zbliża się „trzecia Rzesza“...



Minister spraw wewnętrznych Goering rozmawia z b. kronprinzem — podczas uroczystości pogrzebowych ku czci zamordowanego hitlerowca Maikowskiego

Hr. Albert Apponyi



przedstawiciel Węgier przy Lidze Narodów, o którego zgonie wczoraj donieśliśmy

Konferencja zjednoczeniowa Hitachdutu i Poalej Sjonu w Małopolsce wschodniej

(l) W dniach 28. i 29. ub. m. obradowała we Lwowie — jak już o tem krótko donieśliśmy — Konferencja Zjednoczenia Hitachdutu i Poalej Sjonu w Wsch. Małopolsce, poprzedzona odrębnemi zjazdami obu partyj, na których powzięta została uchwała co do zjednoczenia.

Szczególnie uroczyście wypadło inauguracyjne posiedzenie Konferencji, zagajone przez Dr. K. Schwarza. Z kolei witali Zjazd: inż. Reiss (Światowe Biuro Zjedn. Partji S. S.), red. Skalak (Okr. PPS), inż. Łycyszyn (USRP), Kusznir (Klasowe Zw. Zawodowe), Neustadt (Centrala Poalej Sjonu), Dr. Terlo (Hitachduth Zach. Małop., Reich (KKL), Rosenzweig (KH), Dr. Stupp (Egz. Og. Sjon.), Dr. Leser (Tarbut) oraz Bock, Pacanowski, Spizman, Peruson i Giwoni — imieniem organizacyj młodzieży.

Dwudniowe ożywione obrady, podczas których wygłoszone zostały m. in. następujące referaty: Położenie w sjoniźmie (Dr. Tartakower), Sytuacja w światowym ruchu robotniczym (inż. Reiss), Zadania partji na przyszłość (Werber), zakończone zostały wyborem instancyj partyjnych. Nowopowstała partja otrzymała nazwę **Zjednoczona Partja Sjonistyczno - socjalistyczna (Hitachdut - Poalej Sjon) w Wschodniej Małopolsce.** W skład nowej Egzekutywy weszli: Dr. A. Silberschein (prezes), Dr. N. Melzer, Dr. K. Schwarz, Dr. J. Wachman (wiceprezesi), F. Werber (gen. sekr., mgr. D. Fränkel (sekr.), tudzież jako członkowie: mgr. E. Bienenstock, Brendel, mgr. M. Kardasch, C. Kohn, Dr. Handzel Pacanowski, Schorrówna i Tunis.

Wśród podniosłego nastroju zamknięto obrady odśpiewaniem Techzakny i Międzynarodówki.

*

We Lwowie ukazała się jednodniówka p. n. „Myśl i Czyn", organ akademickiej młodzieży sjońsko-socjalistycznej. Na treść składają się artykuły N. Melzera, Ad. Eisenstarka, J. Menakera, E. Bienenstocka itd. Adres: Lwów, Ossolińskich 8, III p.

—o—

Błp. Dawid Alkalay

(!) **Białogród** (ŻAT). Zmarły w tych dniach prezydent krajowej organizacji sjonistycznej w Jugosławji, dr. Dawid Alkalay, pochodził z starożytnej rodziny sefardyjskiej, która przybyła do krajów bałkańskich z Hiszpanji w końcu XV stulecia. Dr. Alkalay urodził się w r. 1862 w Białogrodzie i studjował prawo na uniwersytetach niemieckich i austrjackich. Dr. Alkalay był w Serbji pierwszym adwokatem żydowskim z tytułem doktora. Dr. Alkalay był zaprzyjaźniony z Herzlem i wziął udział w pierwszym oraz w wielu następnych kongresach sjonistycznych. W Białogrodzie dr. Alkalay założył i przez wiele lat stał na czele stowarzyszenia „Sjon". Dr. Alkalay służył Herzlowi za wzór przy kreśleniu postaci Aladina, organizatora zakupów ziemi w powieści „Altneuland". Od r 1924 zmarły był prezydentem jugosłowiańskiej organizacji sjonistycznej Dr. Alkalay z powodu położonych zasług uzyskał liczne odznaczenia. Prasa jugosłowiańska zamieszcza artykuły, poświęcone pamięci zmarłego.

Na horyzoncie politycznym

Liga Narodów nie uzna Mandżukuo

Jak już donieśliśmy w telegramach, dyskusja w komitecie 19-tu nadzwyczajnej sesji Ligi Narodów okazała się zgodną z tem, że należy respektować tak statut Ligi Narodów, jak i pakt Kellogа. Wszystkie państwa zgodne były w tem, że nie należy uznać utworzonego przez Japonję państwa mandżurskiego oraz wezwano wszystkie państwa wchodzące w skład Ligi Narodów, jakoteż te państwa, które podpisały pakt Kelloga, by nie nawiązały stosunków dyplomatycznych z Mandżukuo. Być może, że wyłoni się komitet, który ma czuwać na całą tą sprawą, a w komitecie tym zarezerwuje się miejsca tak dla Stanów Zjednoczonych jak i Rosji sowieckiej. Komitet 19-tu wypowiedział się też za wnioskami sprawozdania Lyttona. Przypominamy, że wedle tych wniosków sytuacja Mandżurji ma być przedmiotem konferencji międzynarodowej, która w szerokiej mierze uwzględnić ma interesy Japonji w Mandżurji przy uznaniu nienaruszalności terytorjalnej Chin. Komitet wybrał komisję redakcyjną, która ma opracować tekst dyrektyw Ligi Narodów dla Japonji i Chin.

Równocześnie Japonja kontynuuje swoją ofenzywę przeciwko Jeholowi, chociaż oficjalnie zaprzecza, jakoby taka ofenzywa została podjęta. Wedle doniesień agencji Reutera wojska japońskie dotarły już do miejscowości Suiczung, położonej bezpośrednio obok muru chińskiego.

Afera szpiegowska w Austrii

Jak wiadomo, aresztowano onegdaj we Wiedniu pewnego telegrafistę wojskowego podejrzanego o działalność szpiegowską na rzecz Czechosłowacji. Równocześnie aresztowano jeszcze kilka osób oskarżonych o współudział w tej aferze szpiegowskiej. Telegrafist wykraść miał i wydać Czechosłowacji szyfr telegraficzny armji austrjackiej.

Gdy czytamy o tej austrjackiej aferze szpiegowskiej mimowoli nasuwa się pytanie, co w Austrji właściwie można wyszpiegować. Na pozór wydaje się cała ta afera komiczną jakąś historją, w rzeczywistości chodzi jednak o całkiem inne sprawy. Wszyscy wiedzą, że przez Austrję Włochy przemycają olbrzymie zapasy broni i amunicji do Węgier. Mówią też głośno o niedawno odbytej konferencji wyższych oficerów austrjackiego i węgierskiego sztabu generalnego. Nic dziwnego więc, że Mała Ententa, zwłaszcza Czechosłowacja, zaczęła się Austrją interesować. W związku z temi wszystkiemi aferami warto jeszcze wspomnieć, że aczkolwiek parlament austrjacki ratyfikował traktat lozański, wedle którego Austrja otrzymać miała pomoc finansową od Francji, do chwili obecnej Francja nie spieszy się wcale z udzieleniem kredytu dla Austrji. Ta rezerwa Francji jest tylko odpowiedzią na tę podwójną grę, jaką prowadzi gabinet Dollfussa, który z jednej strony zapewnia Francję o swej lojalnej neutralności, a z drugiej strony intryguje z Włochami i Węgrami przeciwko Małej Entencie.

Hitler umizga się do Anglji

Niemiecka wytwórnia „Ufa" puściła niedawno w świat nowy film wojenny pt. „Morgenrot", przedstawiający bohaterstwo floty niemieckiej, przyczem rozumie się samo przez się, że Anglicy i ich flota nie zostali bardzo życzliwie potraktowani. Na premjerze tego filmu był obecny „sam" kanclerz Hitler, oraz wicekanclerz Papen i główny akcjonarjusz „Ufy" minister Hugenberg. Hitler uznał za stosowne oświadczyć berlińskiemu korespondentowi „Times", że nie podoba mu się polityczna tendencja filmu. Z dumą wprawdzie odnosi się „wódz" do bohaterskiej armji i floty niemieckiej, ale przeciwny jest wszelkiej propagandzie, która wyciąga z lamusa stare i drażniące kwestje polityczne. Nowe Niemcy, na czele których stoi Hitler, nie dążą wcale do prowokowania Anglji. Należy dawne spory pogrzebać i przystąpić do nowego ukształtowania świata....

Bardzo ciekawą jest ta ostrożność Hitlera, który na wewnątrz okazuje pięść opancerzoną, ale nazewnątrz łagodny jest jak baranek...

Epilog przykrego konfliktu

(:) **Jerozolima.** (ŻAT) W ubiegłą niedzielę zlikwidowany został strajk w fabryce biszkoptów Frumina w Jerozolimie, który trwał 4 miesiące. Strajk w fabryce Frumina stał się, jak wiadomo, powodem zaciętych walk w żydowskim obozie robotniczym w Palestynie, szczególnie naskutek ostrego konfliktu między Histadruth Haowdim a organizacją robotników-rewizjonistów „Irgun". Strajk w fabryce Frumina zlikwidowany został na następujących warunkach: 1) **Frumin uznał Histadruth i zobowiązał się przyjmować robotników za pośrednictwem tej organizacji,** 2) wszyscy strajkujący robotnicy przyjęci zostali z powrotem do pracy, 3) Frumin zobowiązał się zatrudniać 30 proc. robotników, należących do Histadruth, 4) z pośród 25 robotników rewizjonistycznych, zatrudnionych w fabryce Frumina, pozostaje na okres 8 miesięcy tylko 10 robotników.

Autorzy żydowscy — zagrożeni

(:) **Wiedeń.** (ŻAT) Władze policyjne wyznaczyły specjalne posterunki, które czuwać mają nad **bezpieczeństwem żydowskich pisarzy, zagrożonych przez terorystów hitlerowskich, którzy w ubiegłą sobotę dokonali zamachu na poetkę i lekarkę żydowską, p. Różę Meller**

Dotychczasowe dochodzenie nie zdołało ustalić, czy teroryści postawili sobie za cel prześladować wyłącznie pisarzy żydowskich, należących do radykalnego skrzydła, czy też również nie-socjalistów. Prasa narodowo-socjalistyczna przyznaje, iż możliwem jest, że „fanatyczne jednostki" z partji hakenkreuzlerowskiej postanowiły na drodze zamachów położyć kres „żydowskiemu panowaniu w sztuce niemieckiej".

Czy hitlerowcy będą posłuszni?

(:) **Berlin.** (ŻAT) Nowe rozporządzenie wyjątkowe prezydenta Rzeszy, które ograniczyło znacznie swobodę prasy i zgromadzeń, przewiduje m. in., że mają być rozwiązane zgromadzenia, **które są skierowane przeciwko jakiejkolwiek spólnocie wyznaniowej, uznanej ustawowo, lub przeciwko zwyczajom i uświęconym przedmiotom publicznie uznanej religji.** To samo dotyczy pism perjodycznych, które występują przeciwko spólnotom religijnym.

Na mocy więc tego paragrafu władze administracyjne **powinny stosować represje za każde publiczne wystąpienie przeciwko spólnocie żydowskiej, która jest publicznie uznaną gminą wyznaniową.**

Należy przeto oczekiwać zaznacza, z ironją prasa demokratyczna, że pisma narodowo-socjalistyczne pod tym względem zakneblują sobie usta...

—oSo—

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ.

Walny konwent Bar-Kadimy

(—) Onegdaj odbył się XI Walny **Conwent w S. K. S.** „Bar- Kadimah" w Krakowie Dotychczasowy senjor Ettinger złożył sprawozdanie z ubiegłego semestru. W każdej dziedzinie pracy sjońskiej korporacja była bardzo aktywna, nie zaniedbując niczego, coby mogło przyczynić się do realizacji naszego Ideału. W ciągu ubiegłego semestru odbywały się stałe referaty z dziedziny sjonizmu i judaistyki. Czynne byłyprzez cały semestr seminarja języka hebrajskiego, historji sjonizmu palestynografji i historji Żydów. W semestrze ubiegłym obchodziła korporacja 10-semestrowy jubileusz swego istnienia. Po złożeniu sprawozdania sekretarskiego i kasowego uchwalono przez aklamację absolutorjum dla ustępującego senjoratu Następnie wybrano nowe władze na semestr XI Senjorat, Sąd Związkowy i Kom. Egzaminacyjną.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Gdy księciu von Pless wymierza się podatki...

(j) Po orzeczeniu trybunału haskiego w sprawie skargi rządu niemieckiego przeciw Polsce o wymiar podatku dochodowego, wymierzonego ks. na Pszczynie, oczekiwać należy w niedalekiej przyszłości wyznaczenia terminu rozprawy w Najwyższym Trybunale Administracyjnym w związku ze skargami, wniesionemi przeciw rządowi polskiemu przez p. Plesse o wymiar podatku dochodowego z jego majątków i przedsiębiorstw za okres 1924—1929.

Trybunał haski orzekł, że do merytorycznej oceny skargi rządu niemieckiego w sprawie podatkowej p. Plesse musi poznać dokumenty tej sprawy, znajdujące się obecnie w Najwyższym Trybunale Administracyjnym. Tem samem Trybunał uznał stanowisko Polski, iż skarga przed trybunałem nie może być rozpatrywana przed wyczerpaniem toku instancyj sądowych krajowych.

W Najwyższym Trybunale Administracyjnym znajduje się ogółem 6 skarg ks. na Pszczynie przeciw wymiarowi podatku dochodowego za lata 1924—29. Wymiar ten wynosił około 22 miljonów, na poczet czego wpłacono 6 miljonów złotych, tak że z wiosną r. ub. suma zaległych należności skarbowych wynosiła około 16 miljonów złotych.

Ministerstwo Skarbu wydelegowało na Górny Śląsk w roku ubiegłym specjalną komisję, która przy współudziale delegatów śląskiej izby skarbowej przeprowadziła skrupulatne badanie ksiąg rachunkowych i ocenę dochodowości licznych przedsiębiorstw p. Plessa. W wyniku tych badań komisja zredukowała p. Plessowi wymiar podatku dochodowego z 16 na 8 miljonów złotych. P. Pless nie zadowolił się jednak tem orzeczeniem komisji i wniósł skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego w Warszawie, domagając się w nich całkowitego skasowania wymierzonego podatku dochodowego. P. Pless utrzymuje, iż wpłacona przezeń suma 6 miljonów złotych odpowiada dochodowi, osiągniętemu przez jego przedsiębiorstwa w okresie od roku 1924 do 1929 włącznie.

Wyrok NTA. w tej głośnej sprawie ma być ogłoszony do dnia 1 lipca br., poczem dokumenty całej sprawy będą przez rząd polski przekazane trybunałowi haskiemu.

—o-o-o—

Znów awantury endeckie na uniwersytecie warszawskim

(j) Na pierwszym roku wydziału prawnego Uniwersytetu Warszawskiego doszło onegdaj do awantury.

Podczas wykładu prof. Jarry z teorji prawa wynikła awantura między endekami a studentami Legjonu Młodych, na tle nowej ustawy akademickiej.

Awantura przeszła w bójkę, tak że prof. Jarra był zmuszony przerwać wykład.

Zaalarmowano p. Rektora i p. Dziekana, którzy przybyli do Muzeum Przem. i Roln. (Kr. Przedmieście 66), gdzie wykłady pierwszego roku prawa się odbywają.

Podczas bójki ranni zostali 2 endeccy studenci i jeden z Legjonu Młodych.

Mimo, że studenci Żydzi stali zdaleka i nie wtrącali się do bójki, endecy rzucili się na Żydów i jednego studenta Żyda Mendla Grynbauma pobili i zranili .

Teraz już napewno będą pacyfistami...

(—) W ubiegłą niedzielę kilkunastu chłopców ze wsi Karpięta na Wileńszczyźnie urządziło zabawę w „wojnę“. Chłopcy podzielili się na dwa wrogie obozy — „armje“ i rozpoczęli akcję bojową. Podczas rzucania kamieni i szarży na lańce i pałasze rozbito głowę 14-letniemu Władysławowi Misiunowi, 15-letniemu Bolesławowi Sudziankowi wybito prawe oko i złamano prawą rękę, zaś 16-letniemu Behdziewiczowi złamano nogę. Pozatem kilku chłopców odniosło dotkliwe pokaleczenia.

Kres „działaniom wojennym“, które przyniosły tak fatalne następstwa, położyli ojcowie i matki „wojujących“.

Rannych chłopców przewieziono do szpitala powiatowego.

Likwidacja groźnej szajki bandytów na Wileńszczyźnie

(—) W latach 1921 i 1922 grasowała na Wileńszczyźnie i w Grodzieńszczyźnie banda groźnych rozbójników. Był to tabor cygański, który przywędrował z Rosji przez zieloną granicę. Banda dokonała szeregu napadów. Po długotrwałym pościgu wszystkich bandytów ujęto i przewieziono do Wołkowyska.

W czasie jazdy pociągiem Parus, herszt bandy zdołał uwolnić rękę z kajdan, ogłuszył policjanta i wyskoczył z wagonu. Znał dobrze okolice i wszczęty pościg okazał się bezskuteczny. Dwóch członków bandy sąd skazał na śmierć przez rozstrzelanie, pozostałych na dożywotnie więzienie. Jeden ze skazanych powiesił się w celi.

Parus po ucieczce zmienił swoje właściwe nazwisko z Jan Kalinowski na Bogusławski i przystał do innego taboru.

Było to w grudniu ub. roku. Tabor, do którego przystał Parus znajdował się w lasach w okolicy Lodzi.

W kilka dni po rozbiciu taboru w obozie wynikł krwawy zatarg między dwoma Cyganami. Jeden z nich, występujący pod nazwiskiem Jan Bogusławski, został zatrzymany w trakcie intymnego stosunku z żoną innego Cygana, Jakimowicza swego przyjaciela.

Podczas bójki, jaka wynikła między zdradzonym mężem, a zdradzieckim przyjacielem — Jakimowicz wydobył rewolwer i strzelił do Bogusławskiego, raniąc go ciężko w piersi.

Bogusławskiego odwieziono do szpitala w Tomaszowie.

Jakimowicz jednak nie poprzestał na doraźnem ukaraniu Bogusławskiego. Nie namyślając się, zjawił się w policji i zameldował, że postrzelony przez niego Cygan jest w rzeczywistości Janem Kalinowskim z przydomkiem Parus i że jest on zbrodniarzem, oddawna poszukiwanym przez policję.

Cały obciążający materjał w sprawie Kalinowskiego przesłany został do Grodna, dokąd również odesłany zostanie po wyzdrowieniu herszt Parus, gdzie stanie przed sądem.

Po trzydziestu latach więzienia

(j) Przed sądem grodzkim w Łodzi odbyła się onegdaj rozprawa przeciw niejakiemu Franciszkowi Jobie, oskarżonemu o dokonanie włamania w celu kradzieży. Oskarżony, liczący lat 65, jest niezwykłym okazem przestępcy, gdyż jak wynika z jego kartoteki — przebył dotychczas przeszło 30 lat w więzieniu. Sąd skazał go za ostatnie przestępstwo na jeden rok więzienia.

Wieś otoczona kordonem policji

(j) Jak już donosiliśmy, na kresach wschodnich wybuchła epidemja tyfusu. Epidemją tą ogarnięta została m. in. wieś Jurzany, gm. rzeszańskiej. W obawie dalszego rozszerzania się epidemji, wieś ta została otoczona kordonem policji. Do szeregu zagrożonych wsi wyjechały z Wilna specjalne sanitarne kolumny przeciwtyfusowe.

Za atak na Zulę przeniesiono oficera

(j) Jak już donosiliśmy, przed kilku dniami pewien podchmielony gość w jednym z dancingów warszawskich zaatakował popularną aktorkę, Zulę Pogorzelską, żądając, ażeby z nim zatańczyła. Gościem tym był pewien oficer lotnik. W związku z tą historją sprawca burzliwych wydarzeń na dancingu został przeniesiony z Warszawy i wcielony do pułku w Lidzie.

STUDENCI RUMUŃSCY ZORGANIZOWALI BANDĘ WŁAMYWACZY.

(—) Policja bukareszteńska wpadła na trop bandy włamywaczy, składającej się z... akademików.

Smutny finał ślizgania się na lodzie

(j) Podczas ślizgawki na jeziorze Kurnie na Wileńszczyźnie, dwaj ślizgający się chłopcy Adam Polkiewicz i Tomasz Siekacz ze wsi Łabuny, naskutek załamania się lodu wpadli do wody.

Dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej Polkiewicza zdołano uratować. Siekacz utonął. Zwłok topielca narazie nie wydobyto.

Samobójstwo dwu staruszek

(j) W Warszawie przy ul. Leszno 47 zatruły się we własnem mieszkaniu gazem 75-letnia Helena Domańska i 76-letnia Zofja Braciszewska. Pomoc lekarska okazała się już spóźniona. Z dochodzenia wynika, że staruszki po wzajemnem porozumieniu się, popełniły samobójstwo.

—o0o—

KRONIKA RZESZOWSKA

(—) **PRZED OTWARCIEM NOWEGO SZPITALA ŻYDOWSKIEGO.** Komitet budowy szpitala żydowskiego od kilku lat energicznie pracujący przy pomocy subsydjów Żydów amerykańskich i tutejszej ludności żydowskiej oraz dochodów uzyskanych z prowizorycznie urządzonej sali teatralnej doprowadził do tego, że szpital żydowski jest już faktem. Nowowybudowany szpital jest urządzony wedle zasad i wymogów higjeny i wiedzy lekarskiej, zaopatrzony w wodociąg, instalacje elektryczne itp. Do zupełnego wykończenia budowy i co za tem idzie, do ostatecznego otwarcia trzeba jeszcze stosunkowo niedużo pieniędzy. Odbyte onegdaj Walne Zebranie stało właśnie pod znakiem realizacji dawnego planu i dalszej pracy celem oddania szpitala do publicznego użytku. Apel skierowano do Gminy miasta Rzeszowa i kahału, które w pierwszym rzędzie mają swój obowiązek umożliwienia otwarcia instytucji koniecznej dla stosunków zdrowotnych miasta. Ludność żydowska też w miarę swych sił poprze usiłowania komitetu, który przecież w miejsce starego szpitala żydowskiego będącego niestety z powodu starości tylko „trupiarnią“ odda społeczeństwu do użytku piękny pod każdym względem gmach. Po udzieleniu ustępującemu komitetowi votum ufności wybrano nowy komitet w następującym składzie: pp. radca sanitarny Magistratu Dr. Teller (ponownie przewodniczący), Sz. Dym, O. Schneeweiss i E. Wang (wiceprzewodniczący), dentysta Weinbach (sekretarz), O. Jare (zastępca sekretarza), E. Trink (skarbnik), L. Drucker, Dr. Infeld, I. Lieber, Dr. Schmelkes, M. Schmidt i E. Wind. Do kuratorjum wybrano pp. pos. rab. Lewina, Dra Hopfena, A. Kanarka, T. Schneeweissa i Sz. Wanga.

ZMIANA NA STANOWISKU PREZESA SĄDU OKRĘGOWEGO. Długoletni wiceprezes a następnie prezes sądu okręgowego p. Ludwik Kubiczek przechodzi w najbliższym czasie w stan spoczynku na własne żądanie po upływie ustawą przepisanych lat służby. Prezes s. o. Ludwik Kubiczek podczas długich lat swej pracy w tutejszem sądownictwie zdobył sobie zaufanie szerokich sfer społeczeństwa i powszechne poważanie. Opróżnione stanowisko obejmuje sędzia okręgowy Stawowski z Krakowa piastujący zarazem urząd przewodniczącego sądu rozjemczego dla spraw Zakładu Ubezpieczeń od wypadków w Krakowie.

SZCZEGÓŁY BUDŻETU GMINNEGO. Po uchwaleniu budżetu gminnego — o czem już donosiliśmy — dowiadujemy się następujących interesujących szczegółów. Budżet na okres gospodarczy 1933/34 wynosi w dochodach i wydatkach 891,282 zł. co wynosi 78 proc. budżetu z ubiegłego roku. Na rok 1933/34 nie uchwalono nadzwyczajnego budżetu — jak w ubiegłych latach — ze względu na redukcję wydatków do najpotrzebniejszych. Suma dochodów roku 1932/33 wedle prowizorycznych obliczeń osiągnie cyfrę 958,797 zł., a mimoto na okres 1933/34 preliminowano tylko 891,282 zł. W wyniku obliczeń okazuje się, iż obciążenie ludności podatkami komunalnymi wynosi na jednego miesięcznie 15 zł. 15 gr.

Niezwykłą bandę przyłapano w momencie rozbijania kasy u pewnego zamożnego muzyka. Wchodzący w skład bandy studenci wyższych uczelni kierowani byli również przez studenta. syna poważnej i zamożnej rodziny budapeszteńskiej.

PRZEGLĄD AKADEMICKI

Rok III. **Nr. 3.**

Od uczniów do profesorów

§ Polska opinja publiczna zaalarmowana została powtarzającemi się coraz częściej napadami na profesorów wyższych uczelni, wykonanemi przez studentów. W szczególności ostatni napad na profesora Uniwersytetu Warszawskiego, Wałek-Czerneckiego, wywołał głośne echo zarówno w prasie, jak i u czynników rządowych.

Zaczęło się od zgniłych jaj, rzuconych na profesora Bartla, za to, że stanął w obronie jedynego słuchacza żydowskiego na uczelni dublańskiej, a skończyło się na „regulaminem" pobiciu profesora Wałek-Czerneckiego za stanowisko, zajęte przezeń — już nie w obronie Żyda, — ale w obronie rządowego projektu ustawy o szkołach akademickich.

„Wypadek" profesora Wałek-Czerneckiego nie powinien jednak dla nikogo być niespodzianką. Wszak wciąż słyszymy o tem, że banda chuliganów akademickich napada na jednostki, znęca się nad niemi, często z krwawym efektem, a gdy zbliża się ktoś, kto mógłby skutecznie się przeciwstawić — natenczas ci rycerze Obozu „Wielkiej" Polski biorą nogi za pas i — uciczem zające, — ordynarnie uciekają. Takich to „wypadków" było przecież na naszych wyższych uczelniach wiele, z tą tylko „różnicą", że przedmiotem tych to zaiść byli studenci-Żydzi, potem studentki żydowskie, potem dzieci żydowskie, jednem słowem wszystko, co żydowskie. A jeśli teraz ofiarami chuliganów są profesorowie polskich uniwersytetów, to my „różnicy" nie widzimy. Chuligaństwo zasługuje na potępienie i zwalczanie, bez względu na to, kto pada jego ofiarą. Nie można stać na stanowisku, że jeden teror jest usprawiedliwiony, a drugi zakazany. **Każdy teror, każdy gwałt należy zdusić w zarodku.**

Ale jesteśmy w tem „szczęśliwem" położeniu, że możemy Panu Ministrowi Oświaty wskazać bezpośrednią przyczynę ostatnich napadów na profesorów. Przyczyną tą jest to, że dotąd cichaczem tolerowano napady na żydowską młodzież akademicką, że nieodpowiednio na nie reagowano. Przyczyną tą jest to, że teraz dopiero widzi p. Minister **tchórzostwo**, które jest główną cechą charakterystyczną metod endeckich. Przyczyną dalej jest to, że profesorzy uniwersyteccy w swej większości nie zdobyli się na odważne i bezwzględne potępienie pałkarzy endeckich. Przyczyną jest także i to, że z pewnej strony czyni się z pogromczyków bohaterów i męczenników wiary. Przyczyną nasze władze bezpieczeństwa, które dopuściły do takiej zuchwałości chuliganów.

W Polsce niekiedy całe tygodnie rozgrywały się nietylko tragiczne, ale jeszcze więcej haniebne rozruchy, ale żaden z ministrów nie mówił o „tchórzostwie", o „napadach bandyckich", o „hańbie" i o „pogardzie" którą każdy uczciwie myślący człowiek odczuje dla metod tych ludzi, wykluczających ich ze środowiska ludzi honoru.

Gdyby nie było corocznych rozruchów, nie byłoby teraz napadów bandyckich na profesorów. „Das ist der Fluch der bösen That..."

M. P.

Żyd-akademik w Gdańsku

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Życie akademika żydowskiego w Gdańsku różni się napozór niewiele od życia w innych środowiskach akademickich. Wysokie opłaty na Politechnice, stosunkowo duże koszta utrzymania, oraz — przysłowiowe już — odstraszające stosunki polityczne, powodują małą w porównaniu do innych uczelni europejskich frekwencję studentów Żydów. Liczba żydowskich studentów na Politechnice (uniwersytetu tu niema) wynosi niewiele więcej niż sto, co stanowi 6 procent ogólnej liczby słuchaczów. Przeważna część studentów Żydów zgrupowana jest w związku narodowo-żydowskim Jüdisch-Akademische Vereinigung), a drobna garstka w asymilanckiej „Unji". **Przeszło 80 procent żydowskich studentów pochodzi z Polski**, reszta z Gdańska, Niemiec, Rumunji i tn.

Dziwnem zjawiskiem, zapewne niespotykanem na innych uczelniach jest ustosunkowanie się studentów Niemców do mniejszości: Polaków i Żydów. **Ogólny związek niemieckich studentów** (Deutsche Studentenschaft) **zabrania swoim członkom**, pod groźbą wydalenia ze związku, **jakiegokolwiek kontaktu koleżeńskiego, czy też towarzyskiego z Żydami lub Polakami**. Jeżeli zdamy sobie sprawę z tego, że wykluczenie z owego związku powoduje dla danej osoby utratę wysokich subwencyj z Berlina, któremi związek ten rozporządza, nie możemy się dziwić, że nawet najbardziej liberalny Niemiec stara się swych kolegów nie-Niemców omijać. W takich warunkach profesorzy zmuszeni są stosować podziały narodowościowe na ćwiczeniach, w laboratorjach, oraz kreślarniach.

Jednak owemu wzajemnemu odseparowaniu, jak i surowym przepisom **regulaminu**, obowiązującego na terenie Politechniki, przypisać należy fakt, że, podczas gdy w całym szeregu ośrodków uniwersyteckich przychodzi do ekscesów, tutaj panuje **zupełny pod tym względem spokój**, mimo wielkiej ilości różnych grup narodowych i politycznych.

Zdawałoby się więc napozór, że stosunki tutejsze są dla studentów żydowskich naogół znośne, niestety dotyczy to tylko nielicznych którzy są w stanie zapłacić bez trudności czesne w wysokości około 1.200 zł. rocznie.

Wielu zmuszonych jest szukać z innych stron poparcia. W Gdańsku istnieje od szeregu lat „Auxilium Academicum Judaicum", obejmujące najwybitniejsze jednostki tutejszego społeczeństwa żydowskiego, które w znacznej mierze udzielało wsparć w formie bezterminowej pożyczki, przez co niejednemu niezamożnemu studentowi umożliwiło ukończenie studjów. Obecnie, równolegle z powszechnym kryzysem ekonomicznym, liczba petentów o pożyczki wzrasta, a gdańskie społeczeństwo większych wsparć udzielać nie może. Coraz częściej zdarzają się na tem tle wypadki przerwania studjów i opuszczenia uczelni. Niektórzy radzą sobie, szukając zajęć pobocznych. Otrzymanie jakiejkolwiek pracy jest jednak niezwykle utrudnione i to nietylko z powodu panującego bezrobocia ale i specjalnych lokalnych przepisów o zatrudnianiu wzgl. niezatrudnianiu obcokrajowców, t. zn. obywateli niegdańskich. Powszechnem zjawiskiem jest student jako agent lub zastępca handlowy różnych firm polskich, co jest znów zawodem ciężkim, ze względu na to, że firmy gdańskie niechętnie zaopatrują się w polskie towary.

Reasumując powyższe, życie akademika-Żyda w Gdańsku, które poza jedyną dodatnią(!) stroną: brakiem ekscesów, neutralizowaną zresztą chłodem stosunków towarzyskich, jest pełnem cierni, które, **obym był fałszywym** prorokiem, nieprędko znikną z drogi studenta żydowskiego.

H. Schajer.

Gdańsk, w styczniu 1933.

Kronika życia akademickiego

OSTATNI NUMER „CIVITAS ACADEMIKA",

(—) organu miesięcznego krakowskiej młodzieży akademickiej (wydawanego przez „Myśl Mocarstwową"), który się ukazał w tych dniach, przedstawia się interesująco. Zawiera m. i. „Wspomnienia o Gabrjelu Narutowiczu" pióra Marszałka Piłsudskiego, nadto artykuły Ignacego Kleszczyńskiego, Jerzego Kopery, L. R. Iżyckiego, Wandy Piłsudskiej, Jerzego Śliwińskiego i inne. „Civitas" przedrukowała też artykuł z naszego „Przeglądu Akademickiego", poświęcony rocznicy Wacławskiego pt. „Nieznany Akademik" M. Pomeranza.

ŻYCIE SAMOPOMOCOWE STUDENTÓW U. H.

(—) Tylko połowa studentów Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie posiada dostateczne środki utrzymania, pozwalające im na spokojne studja, niezamącone troską o zarobkowanie. Reszta natomiast zmuszona jest szukać zarobku. Znajdują go studenci przeważnie w pracy nauczycielskiej, czy to w szkołach, czy też prywatnie. Wielu z nich znajduje zajęcie w biurach kupieckich. Uniwersytet przychodzi również z pomocą swym niezamożnym studentom, zatrudniając ich przy wszelkich pracach i robotach przy rozbudowie Uniwersytetu, jak np. obecnie przy zakładaniu ogrodu botanicznego, przy wznoszeniu nowych budynków itd. Pewna część korzysta też ze stypendjów uniwersyteckich, których jest jednak stanowczo za mało. Nadto istnieje przy Senacie Uniwersytetu Hebrajskiego „Fundusz Pożyczkowy", z którego korzystać mogą studenci, przygotowujący się do egzaminów końcowych. W roku bieżącym wprowadzone zostały opłaty na U. H. z których uwolnieni są niezamożni studenci, a które powiększą fundusze na cele samopomocowe.

TRAKTAT WERSALSKI A PRACE DOKTORSKIE STUDENTÓW NIEMIECKICH.

(—) „Dekada Akademicka" donosi: Według przeprowadzonej statystyki oddano na niemieckich uniwersytetach do chwili obecnej 287 dysertacyj doktorskich na temat Traktatu Wersalskiego. Z tego 28 obejmowało historję przygotowań do wojny światowej i podłoże jej wybuchu, 8 zagadnienie długów wojennych, 42 kwestje podziału terytorjów pomiędzy poszczególne państwa, 13 sprawę kolonij, 102 traktowały o zagadnieniach prawnych traktatu. Pozostałe prace doktorantów podzieliły sprawy reperacyj i finansów (40), następstwa Traktatu Wersalskiego w życiu gospodarczem (21) i sprawy międzynarodowe (33).

JAK ŻYJE MŁODZIEŻ AKADEMICKA W ROSJI SOWIECKIEJ?

(—) „Prawda" moskiewska kreśli następujący obraz życia w Domu Akademickim w Moskwie: „W Domu Akademickim brak łóżek, ludzie śpią tam na krzesłach, lub byle gdzie. Prześcieradeł, koców ani materaców nie poddaje się wogóle dezynfekcji. Ilość materaców jest niewystarczająca. Kierownik Domu, tzw. Sarkis twierdzi, że jak tylko zostają przysłane do Domu Akademickiego łóżka, materace, bielizna itd., wszystko natychmiast znika przez drugie drzwi. W domu, mającym pomieścić tylko 1600 studentów, mieszka dziś 3625 osób, wśród których znaczna ilość dzieci, które przeszkadzają studentom w nauce. Są nawet pokoje studenckie, w których mieszkają liczne rodziny..."

NASTĘPNY NUMER „PRZEGLĄDU AKADEMICKIEGO".

(—) zawierać będzie artykuł pt. „Jak żył akademik krakowski w średniowieczu?" oraz obszerne omówienie akcji „za i przeciw autonomji" na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Bunt na okręcie holenderskim



Na holenderskim pancerniku „De Zeven Provincien" wybuchł — jak już o tem donieśliśmy — bunt tubylczej załogi, Malajczyków, która uprowadziła okręt z portu Olele (na Sumatrze) na otwarte morze. Za uprowadzonym okrętem podążyły inne holenderskie okręty wojenne.

ECHA ZE ŚWIATA.

Cuda wystawy w Chicago

(!) Prosperity płynęła złotym Paktolem w chwili gdy zdecydowano urządzić w Chicago wystawę światową dla uczczenia setnej rocznicy założenia miasta. Miljonerów liczono wówczas w U. S. A. na setki, a dolary fruwały w powietrzu jak liście jesienne.

Wystawę postanowiono otworzyć 1 czerwca br. Aczkolwiek złoty okres prosperity minął bezpowrotnie, aczkolwiek kryzys podcina co najtęższe firmy i sieje spustoszenie w szeregach pracujących, wuj Sam postanowił nie odstąpić od decyzji otwarcia wystawy w oznaczonym terminie wbrew wszystkiemu.

Wystawa r. 1893 zgromadziła w Chicago 25 miljonów gości z kraju i zagranicy. Komitet wystawy obecnej liczy na frekwencję około 75 miljonów turystów pomimo złych czasów. W przewidywaniu sporych wpływów z biletów wstępu osoby prywatne zaangażowały w przedsiębiorstwie wystawowem około 20 miljonów dolarów, rząd zaś 2 miljony, pozatem wypuszczono obligacyj na sumę około 10 miljonów dolarów. W wystawie uczestniczą oficjalnie rządy i firmy 16-tu krajów. Chociaż więc kryzys daje się we znaki Ameryce, wystawa w Chicago będzie, jak sądzić można z powyższych danych, niezwykłą w swoim rodzaju.

Na terenie wystawy wystąpią jako wystawcy co najpotężniejsze firmy i przedsiębiorstwa amerykańskie w liczbie 280-ciu; Większa część z nich nie zadawala się stand'em, lecz buduje własne pawilony. GeneralMotors Co. np. wybudował kompletnie zainstalowaną fabrykę automobilów, produkującą auta na oczach widzów. Chrysler Motor wydała 500.000 dolarów na swój pawilon. Z tuzin firm podjęło się budowy pawilonów własnych kosztem nie mniejszym niż 400 do 500.000 dolarów. „Miasto rozrywek", które powstanie na wystawie będzie kosztowało około 2 miljony dolarów.

Z pomiędzy „gwoździ" wystawy należy wspomnieć o dwóch wieżach wysokości 180 metrów, które będą połączone mocnym kablem stalowym, po którym posuwać się będą pędzone motorkami wagoniki, dostarczające amatorom silnych wrażeń sensacji napowietrznej jazdy niezwykle szybkiej na przestrzeni 600 metrów.

Architekci wystawowi, nie krępowani ograniczonością środków materjalnych, postanowili zafrapować zwiedzających ekscentrycznością architektoniki. Hala, mieszcząca wystawę naukową, będzie miała np. kształt motoru Diesla. Najbogaciej atoli i najciekawiej zapowiada się autentyczny pawilon chińskiego miasta Jehol, przeniesiony w całości z Chin (złośliwość pod adresem Japonji?).

Proces o miljardowy spadek, który trwa już 40 lat

(!) Brzmi to jak bajka, jest jednak prawdą. Przed wielu, wielu laty żył w rumuńskiem mieście portowem Braila człowiek nazwiskiem J. Solimon, który opiekował się młodszym od siebie bratem Janem. Młodszy Solimon posiadał temperament dziki, a starszy brat miał z nim dużo kłopotów. Pewnego dnia zwiał z domu J. Solimon i znikł bez śladu. Ponieważ stało się to po gwałtownej scenie między braćmi, przypuszczano z początku, że młodszy brat popełnił samobójstwo. Po kilku latach otrzymał starszy brat list od swego brata młodszego aż z Indyj, a w liście tym donosi Jan, że bawi obecnie w Birmie, jest doradcą króla i zdobył bardzo duży majątek. Jan zaprosił swego starszego brata do Birmy, ale starszy brat z tego zaproszenia nie skorzystał. Upłynęło znowu kilka lat, a Jan nie dawał więcej znaku życia. W międzyczasie zmarł jego starszy brat w Braile.

Jan Solimon żył w Rangun, stolicy Birmy jako doradca króla Menga. Duży zrobił majątek, a nawet uzyskał tytuł księcia. Potem stęsknił się za Europą i pojechał do Karlsbadu, gdzie jako książę indyjski zwrócił na siebie powszechną uwagę przepychem, którym się otaczał i swem bogactwem W Karlsbadzie zaznajomił się z rodziną z Budapesztu, a po odbyciu kuracji przyjechał do Budapesztu, by odwiedzić zaprzyjaźnioną rodzinę. W Budapeszcie zakochał się w pięknej Węgierce. która wyszła za niego zamąż, ale nie chciała z nim żyć. Miljoner chciał z powrotem odjechać do Birmy, a w ostatnim dniu przecież zgodziła się żona mu towarzyszyć. Małżeństwo nie było szczęśliwe, a miljoner wrócił do Europy, by przeprowadzić rozwód. Później zakochał się we wiedeńskiej pianistce i ożenił się z nią, ale i to spóźnione jego szczęście małżeńskie trwało zbyt krótko. Solimon umiera w roku 1882 we Wiesbadenie na udar serca. W testamencie swoim zapisał swej żonie rentę roczną we wysokości 500 funtów szterlingów, cały zaś swój pozostały majątek zapisał dwom szpitalom angielskim.

Przeciwko temu testamentowi wystąpili na drogę sądową tak wdowa jak i krewni miljonera, mieszkający bądź to w Londynie, bądź w Rumunji. Chodziło głównie o to, czy spadkobierca pozostał obywatelem rumuńskim. W takim bowiem razie testament byłby nieważny, gdyż w myśl kodeksu rumuńskiego zapis majątku na instytucje zagraniczne musi mieć specjalne zezwolenie rządu. Do Wiednia przyjechała delegacja sądu londyńskiego, by przeprowadzić dochodzenie. W ostateczności nie udało się sprawy definitywnie załatwić, a postępowanie zostało zawieszone. Obecnie po czterdziestu latach podjęli rumuńscy krewni zmarłego miljonera nowe kroki sądowe, domagając się wznowienia postępowania.

Zgon słynnego historyka sztuki

(—) Onegdaj zmarł w Dreźnie w 89 roku życia prof. dr. Karol Woermann, były dyrektor Galerji obrazów w Dreźnie. Prof. Woermann sporządził pierwszy katalog drezdeńskiej Galerji obrazów i uchodził w Niemczech za reorganizatora muzeów i galerji obrazów. Płodną była jego działalność literacko- artystyczna. Pierwsza jego książka, ogłoszona jeszcze w 1871, poświęcona była „zmysłowi natury u Greków i Rzymian", czołowem zaś jego dziełem jest „Historja sztuki wszystkich czasów i narodów". Pozatem ogłosił Woermann dzieło pt. „Sztuka czasów najnowszych". Także na polu poezji był Woermann płodny, napisał elegje i ody neapolitańskie i był przewodniczącym drezdeńskiego związku literatów „Symposion".

Paryski „Sherlok Holmes" zmarł

(—) Onegdaj zmarł w Paryżu M. Garon, który przez długie lata był szefem wydziału bezpieczeństwa w Paryżu. Zmarły, oddawna już na emeryturze, był prawzorem rozmaitych powieści kryminalnych, w których główną rolę odgrywał genjalny detektyw.

Garon zrobił bajeczną karjerę. Już jako chłopca młodego nęciły go przygody. Ojciec jego był bogatym właścicielem dóbr. Garon miał więc dość pieniędzy, by zadośćuczynić swemu pociągowi do przygód. W młodym wieku odbywa podróż do Paragwaju, gdzie chciał założyć kolonję francuską. Projekt się rozbił, a Garon wrócił do Paryża, gdzie mu poradzono, by wstąpił do służby policyjnej. Garon nawet o tem słyszeć nie chciał, bo miał odsiedzieć karę 48-godzinnego aresztu, którą ściągnął na siebie, ponieważ wraz z dwoma towarzyszami zaprosił jakiegoś policjanta do restauracji i tam tak go spił, że „organ bezpieczeństwa" nie mógł o własnych siłach wrócić do domu. Garon i towarzysze zawieźli go taczką do gmachu policji i pozostawili go na chodniku w stanie nieprzytomnym. Mimoto jednak dał się nakłonić do wniesienia podania o przyjęcie do policji. Dzięki stosunkom swego ojca podanie zostało przychylnie załatwione. Garon okazał się urzędnikiem niezwykle sumiennym i na szczeblach hierarchji urzędniczej posuwał się coraz wyżej, aż wreszcie został szefem bezpieczeństwa publicznego.

Przez cały czas swej działalności odprowadził Garon 22 morderców na plac gilotyny, a w przeszło stu aferach odegrał czynną rolę. Najwięcej do czynienia miał z anarchistami. Garon stworzył specjalny wywiad policyjny do walki z anarchizmem, a wywiad ten tak był zorganizowany, że jeden agend nie znał drugiego. Zdarzyło mu się też raz, że otrzymał sprawozdanie o tajnej konferencji anarchistycznej, w której wzięli udział — agent działający jako anarchista oraz siedmiu wybitnych anarchistów. Potem napłynęły doniesienia innych agentów o tej tajnej konferencji, przyczem okazało się, że uczestniczyli w niej sami agenci, którzy wzajemnie siebie uważali za anarchistów...

Skarga rozwodowa przeciwko zmarłej

(!) W Szegedynie toczy się obecnie proces, który jest chyba unikatem. 72-letni właściciel dóbr wniósł mianowicie skargę rozwodową przeciwko swej zmarłej przed czterema miesiącami żonie, domagając się pozatem by odebrano jego dzieciom prawo noszenia jego nazwiska rodowego. W skardze tej znajdujemy następujący ustęp: „Wkrótce po śmierci mojej gorąco ukochanej żony, z którą ożeniłem się jako 19-letni chłopak, znalazłem w jej spuściźnie kasetkę, której dotychczas na oczy nie widziałem. Otworzyłem kasetkę i wydobyłem 184 listy rozmaitych mężczyzn, którzy byli kochankami mej żony. Z listów tych dowiedziałem się, że moja żona, kobieta bardzo piękna, którą uważałem za świętą, zdradziła mnie już w drugim roku naszego małżeństwa, że w 55 roku swego życia, a więc po 36 latach małżeństwa, zdradziła mnie z administratorem dóbr. Niektóre listy wykazują ponad wszelką wątpliwość, że ojcem mego starszego syna był zmarły już poseł do parlamentu węgierskiego i że moja córka nie jest też mojem dzieckiem. Proszę więc po dojrzałym namyśle w pełni swych władz umysłowych o rozwód z winy żony, która w stosunku do mnie popełniła największą zbrodnię. Równocześnie proszę by odebrano moim dzieciom, których majątkowo nie chcę skrzywdzić, ponieważ są niewinne musiały mnie uważać za swego ojca, o prawo noszenia mego nazwiska rodowego. Jak długo na grobowcu tej kobiety, która była moją żoną, figuruje moje nazwisko, uważam się za shańbionego".

Do skargi dołączono cały szereg listów i dokumentów. Trybunał w trudnem napewno znajdzie się położeniu, albowiem nikt dotychczas nie żądał rozwodu ze zmarłą żoną...



LUTY
9
CZWARTEK
13 Szewat 5693

Wschód słońca 6 m. 46

Zachód słońca 16 m. 31

Jutro Święto Morza

W dniu 10 bm. odbędzie się w Krakowie staraniem Ligi Morskiej i Kolonjalnej obchód 13-tej rocznicy odzyskania przez Polskę dostępu do morza. Program uroczystości, opracowany przez specjalny Komitet Obywatelski z p. wicewojewodą Bilekiem na czele, przewiduje:

1) Uroczystą Akademję dla młodzieży akademickiej i szkół średnich o godz. 12-tej w południe w sali złotej Domu Katolickiego.

2) Manifestację na Rynku Głównym (obok wieży ratuszowej) o godz 18-tej z podniesieniem Bandery Polskiej i udziałem orkiestr wojskowych i cywilnych, oraz organizacyj z pocztami sztandarowemi.

3) Pochód przez ulice miasta przy dźwiękach orkiestr.

W czasie dnia odbędzie się zbiórka publiczna na „Obronę Polskiego Morza".

Społeczeństwo krakowskie otaiesie się niewątpliwie z należytem zrozumieniem do tej tak ważnej rocznicy, biorąc tłumny udział w manifestacji i pochodzie, oraz dekorując w tym dniu budynki barwami narodowemi.

Z Centrali Z. F. N.

Delegat Centrali Jerozolimskiej Keren Kajemet Leisrael tow. dr. Gottesdiener odwiedzi w dalszym ciągu następujące miejscowości: dziś we czwartek 9 bm. Biecz, piątek i sobota 10 i 11 bm. Gorlice, niedziela 12 bm. Łańcut, poniedziałek 13 bm. Żołynia, wtorek 14 bm. Przeworsk, środa 15 bm. Rudnik n. S., czwartek 16 bm. Ulanów.

D. Gottesdiener wygłosi w powyższych miejscowościach publiczne referaty na tematy:

1) Kryzys w golusie a rzeczywistość w Palestynie.

2) Ziemia dla piątej aliji!

Ponadto odbędą się posiedzenia działaczy sjońskich, na których delegat przedstawi aktualne problemy i zadania Keren Kajemet.

Z działalności Keren Hajesod

W ramach dalszych objazdów propagandowych odwiedzi delegat centrali Keren Hajesod w Krakowie p. dr. Sz. Szapiro w sobotę 11 bm. wieczór **Wadowice**, gdzie wygłosi odczyt publiczny i zabawi przypuszczalnie do poniedziałku. Następnie odwiedzone zostaną nast. miejscowości: **Andrychów, Skoczów i Dziedzice.**

Uwadze kandydatów na rabinów

(:) Kandydaci na rabinów, pragnący złożyć egzaminy z języka polskiego winni jaknajrychlej złożyć odpowiednie podania do Ministerstwa oświaty, gdyż ze względu na rozpoczynające się już w maju urlopy urzędnicze zainteresowani mogą być narażeni na ewentualność, że terminy ich egzaminów będą przesunięte do jesieni.

Zasiłek Fundacji Rockefellera dla Bibljoteki Jagiellońskiej

Bibljoteka Jagiellońska otrzymała zawiadomienie z Fundacji Rockefellera, że Zarząd tej Instytucji przyznał naszej książnicy kwotę 1.000 dolarów na restaurację uszkodzonych rękopisów. Ten cenny dar zawdzięcza Bibljoteka przedewszystkiem życzliwości dwu ekspertów Fundacji Rockefellera p. S. M. Gunn'a i dr. J. V Van Sickle'go, którzy w lutym 1932 zwiedzili zbiór rękopisów Bibljoteki Jagiellońskiej, oraz dzięki staraniom rektora U. J. ks. K. Michalskiego. Zasiłek powyższy umożliwi oczywiście restaurację tylko pewnej części rękopisów, gdyż liczba rękopisów uszkodzonych i wymagających oprawy jest bardzo znaczna

Do uczestników naszego II. Konkursu Zimowego

(:) Uczestnicy naszego II. Konkursu Zimowego mają już w rękach wszystkie kupony od 1 do 20. Wydrukowaliśmy ponadto kilka kuponów zastępczych, któremi można uzupełnić kupony brakujące.

Wedle postanowień naszego Konkursu należy obecnie wszystkie kupony zebrane i wypełnione przesłać w zamkniętej kopercie na adres „Nowy Dziennik" (Konkurs Zimowy), Kraków, ul. Orzeszkowej 7, najdalej do soboty, dnia 11 bm. włącznie. W Krakowie można złożyć kopertę z kuponami w naszej administracji. Na kopercie prosimy również umieścić imię, nazwisko i pełny adres uczestnika konkursu.

Losowanie konkursowe odbędzie się publicznie dnia 17 bm. o godz. 12.30 w południe, w lokalu naszego wydawnictwa, w obecności notarjusza. Nazwiska wylosowanych zostaną ogłoszone w numerze z dnia następnego.

Trzeci dzień sensacyjnej rozprawy
o podpalenie i oszustwo asekuracyjne

Trzeci dzień rozprawy przeciw Reichertowi i Dudziakowi rozpoczął się od przesłuchania świadka kom. Mirka, który — jak zeznawał — po przyjeździe na miejscu pożaru zainteresował się przedewszystkiem przyczyną pożaru. Świadka uderzyło to, że pożar wybuchł w pewnej tylko części baraku, gdzie złożone były meble i odrazu nasunęło mi się na myśl, że prawdopodobnie właściciel mebli miał interes w powstaniu pożaru. Na drugi dzień po ugaszeniu pożaru i po zebraniu ogólnych informacyj odnośnie do osk. Reicherta przybył na miejsce powtórnie i polecił swym organom, które przez noc pilnowały dojścia do zgliszcz — by przy pomocy robotników zgliszcza odkopano. Po odkopaniu zgliszcz odnaleziono **deszczułki ułożone w formie kanalików, a nakryte trzecią deszczułką, a wewnątrz tego kanału spostrzegł świadek związane szmaty, przepojone naftą nadpalone, a nadto na końcu kanaliku zauważył większą ilość szkła z robitej butli, która widocznie napełniona była naftą.** Po drugiej stronie domku znajdowały się odłamki szkła z drugiej butli, tam jednak nafty nie stwierdzono.

Wezwany przez świadka znawca Zacha stwierdził **na zgliszczach większą ilość nafty zmieszanej z wodą.**

Ponieważ w zeznaniach przesłuchiwanego świadka Turyny, Dudziaka i Reicherta okazywały się sprzeczności, przeto świadek przytrzymał jako podejrzanego osk. Reicherta i Dudziaka.

Następnie zwrócił się do firmy Orient na ul. Florjańskiej 15 i zażądał przedłożenia ksiąg celem zorjentowania się w stosunkach majątkowych firmy, a kiedy urzędnicy firmy odmówili wydania ksiąg, polecił księgi te skonfiskować i oddać znawcom wzgl. sądowi do zbadania tychże.

Świadek przedstawił również moment rozmowy jego ze świadkiem Kudasiewiczem i określa tę rozmowę jako niepoważną. W szczególności określa jako niepoważną propozycję świadka zakomunikowania Kudasiewiczowi że wywłaci Kudasiewiczowi 2.000 zł wzgl. część należnej mu prowizji z Tow. asekuracyjnego pod warunkiem, że Kudasiewicz dostarczy materjał przeciw Reichertowi.

W czasie przesłuchania tego świadka przyszło do niezwykłego incydentu. Kiedy kom. Mirek przedstawiając scenę rozmowy z Kudasiewiczem użył zwrotu pod adresem adw. dr. Szurleja: „obrońca adw. Szurlej nadesłał na poprzedniej rozprawie zwykłego złodzieja, aby mnie sprowokować i podsunął mi rozmowę na sali rozpraw na temat tego wynagrodzenia". Na prowokację adw. Szurleja odpowiedziałem prowokacją i dlatego nim adw. Szurlej mnie zaczął o to pytać sam o tej rzeczy mówiłem.

To oświadczenie kom. Mirka wywarło ogromnie silne wrażenie na sali, a w tym momencie adw. Szurlej widocznie wzburzony, zrywa się z krzesła. woła pod adresem kom. Mirka „To jest zwyczajne oszczerstwo, pociągnę pana do odpowiedzialności za to oszczerstwo", a następnie zwracając się do przewodniczącego dra Cieślewskiego, prosi o dokładne zaprotokołowanie tej części zeznań kom. Mirka.

Równocześnie adw. Szurlej złożył oświadczenie, że z Kudasiewiczem nigdy nie rozmawiał, Kudasiewicza nigdy nie znał i nie zna. Po przesłuchaniu świadka Mirka, **które trwało niemal 5 godzin** prokurator dr. Boryczko zawnioskował załączenie aktów sprawy karnej toczącej się przeciwko osk. Dudziakowi.

Na tle tego wniosku wywiązała się dyskusja, gdyż obrońcy dr. Aschenbrenner i dr. Szurlej powołując się na przepisy ustawy i na brak bezpośredniej łączności między sprawą, toczącą się przeciwko Reichertowi i Dudziakowi, a sprawą objętą zawnioskowanemi aktami karnemi, dopuszczeniu tych aktów się sprzeciwili. **Sąd atoli wbrew** stanowisku obrońców akta te **dopuścił i takowe** odczytał.

Następnie przystąpił sąd do przesłuchania świadka Nowackiego.

Serję pytań do świadka Nowackiego zakończył obrońca Dudziaka adw. dr. Hollander wnioskiem na dopuszczenie dowodu z niejakiego Wojciecha Kłysia dla stwierdzenia okoliczności, że Nowacki pracował jako konfident w policji. Prokurator dr. Boryczko zapowiedział wyjaśnienia z Komendy PP. dla stwierdzenia, że powołany świadek nigdy na usługach policji nie pozostawał. Sąd po naradzie postanowił dopuścić w tym względzie tak dowód wyjaśnienia Komendy PP., jak i dowód zawnioskowanego przez obronę świadka Kłysia. Dalszy ciąg rozprawy odroczony został na dzień dzisiejszy.

Subwencje na badania raka i chorób wenerycznych

Polska Akademja Umiejętności rozda w kwietniu br., z funduszu śp. Pawła Tyszkowskiego subwencje na rok 1933 na badania przyrodnicze i lekarskie, przedewszystkiem mające łączność z poznaniem istoty choroby raka i chorób wenerycznych lub ich leczeniem. Zgłaszający się o subwencje powinni wykazać, iż umieją pracować samodzielnie naukowo i dołączyć spis, względnie odbitki prac już drukowanych. W podaniu podany być musi temat i plan zamierzonej pracy oraz kwota potrzebna na jej wykonanie. Pierwszeństwo mają prace o charakterze doświadczalnym. W bardzo wyjątkowych wypadkach może Komitet zezwolić na wykonywanie pracy subwencjonowanej zagranicą, lecz subwencja nie może służyć na pokrycie kosztów podróży i utrzymania. Ubiegający się o subwencje mają wnosić podania do Polskiej Akademji Umiejętności do 1 marca br. Ze względu na zmniejszone dochody funduszu w obecnym roku będą przyznane subwencje tylko na podania bardzo silnie dotychczasowym dorobkiem naukowym petentów uzasadnione.

—oOo—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 5, ul. Dietla 76 i Rynek podgórski 9.

— **WAŻNA NARADA** działaczy Keren Hajesod dziś w czwartek 9 bm. o 8 wiecz. w lokalu biura centralnego KH. Starowiślna 52. Na porządku dziennym sprawa przyjazdu prez. Motzkina i nowej akcji KH. w Krakowie.

— **ZE SPRAW KOMUNALNYCH.** Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem prof. dr. Juljana Nowaka w obecności wiceprezydenta miasta dra Klimeckiego posiedzenie połączonych Sekcyj II. i VIII Rady miasta oraz Komisji dla spraw Rzeźni i Targowicy miejskiej, na którem uchwalono przedłożyć Radzie miejskiej wniosek upoważniający prezydenta miasta do umarzania części czynszu dzierżawcom miejskiej bekoniarni, wskutek skontyngentowania wywozu bekonów do Anglji.

— **RUCH LUDNOŚCI W KRAKOWIE W GRUDNIU 1932.** W ciągu miesiąca grudnia 1932 zawarto w Krakowie małżeństw 132 (146), w tem chrześcijańskich 94 (116). Urodziło się żywo dzieci 238 (191), nieślubnych 50 (34), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 19 (15). Wśród żywo urodzonych było chopców 113 (103). W tym samym okresie czasu zmarło osób 208 (201). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 73 (88). Z przyczyn śmierci największy przypada na choroby organiczne serca 4 i na gruźlicę 30. Wśród zmarłych było chrześcijan 166 (160).

— **KRAKÓW—ZAKOPANE.** Polski Związek Turystyczny komunikuje, że komunikacja autobu-

sem marki „Saurer" na linji Kraków—Zakopane została z przyczyn od Związku niezależnych narazie zaniechana. Z tego samego powodu komunikacja na tej linji odbywa się nadal autobusami lżejszego typu, z odjazdami: z Krakowa o godzinie 8-mej i 16-tej, ze Zakopanego o godzinie 8-mej i 16-tej.

— TOWARZYSTWO „PRZYJACIÓŁ INST. NAUKOWEGO" w Krakowie zawiadamia, że z powodu przeszkód technicznych Walne zgromadzenie nie odbyło się dnia 29 ub. m., a odbędzie się w sobotę 11 bm. o 7 wiecz. w małej sali konferencyjnej kahału, Skawińska. Na porządku dziennym m. in.: sprawozdania z działalności, dyskusja, wybór władz T-wa, wnioski i interpelacje. W razie braku kompletu odbędzie się Walne zgromadzenie bez względu na ilość obecnych tego samego dnia o 7'30 wiecz.

— JAK MOŻNA PŁACIĆ RACHUNKI ELEKTROWNI? Dyrekcja Elektrowni miejskiej wyjaśnia w sprawie ułatwienia uiszczania opłat za prąd, że na żądanie stron wydaje tak Elektrownia jakoteż i sklep przy ul. Brackiej czeki PKO., zapomocą których uiszczać można należytości za prąd. Na czekach tych należy zanaczyć konto rachunku, podane obok imienia i nazwiska oraz okres.

— SPĘD KONI na targ w Krakowie przy ul. Za błocie w d. 7 bm. Spędzono 167 koni; płacono za pojazdowe 150—250 zł, lekkie 80—150 zł, rzeźne 25—60 zł. Sprzedano na wywóz zagranicę 6, na rzeź miejscową 4 sztuki. Ceny utrzymały się na poziomie targu poprzedniego. Tendencja lekko zwyżkowa na konie rzeźne.

— (:) NIEUDAŁE WŁAMANIE DO KIOSKU. Major Stanisław, lat 20, zam. w Krzyszkowicach został przytrzymany dnia 8 bm. po północy w chwili gdy w towarzystwie dwóch nieznanych osobników usiłował włamać się do kiosku Reginy Feiberowej przy ulicy Prądnickiej. Na widok strażnika ze Straży Bezpieczeństwa z Wawelu osobnicy poczęli uciekać. Strażnik oddał za nimi jeden strzał z rewolweru w powietrze, na odgłos którego nadbiegł posterunkowy P. P. i wspólnie przytrzymali Majora. Inni osobnicy zbiegli. Dochodzenia w toku.

— (:) ARESZTOWANO: Łukasika Andrzeja, lat 27, za sprzeniewierzenie 200 złotych na szkodę Szymona Wejnreda, zam. Wawrzyńca 32; Horaka Kazimierza, zam. Rękawka 25, za usiłowaną kradzież garderoby, wart. 1.500 złotych z mieszkania Zygmunta Rosenberga, przy ul. Starowiślnej l. 53; Wójcikiewicza Franciszka, lat 20, za kradzież kieszonkową kwoty 70 złotych Wincentemu Rzepce w dniu 3 bm., Kozłowskiego Edwarda, lat 23, robotnika, zam. Gęsia 28, za kradzież sklepową w dniu 27 stycznia 1933 r. w sklepie Feli Schönberg przy ulicy Starowiślnej l. 62; Oprycha Ludwika, lat 31 szewca, Gargula Stefana lat 22, rzeźnika, Rudeckiego Zygmunta lat 23, ślusarza, za włamanie kasowe w dniu 6. kwietnia 1932 r. do Zakładu Weterynarji U. J. przy ulicy Czystej l. 18.

— (:) KOŁNIERZYKI I DYWAN. Polewka Jan zam. w Myślenicach zgłosił, że dnia 7 bm. między godz. 7 a 8 w czasie jazdy wozem ulicami w Podgórzu skradziono mu z wozu paczkę, zawierającą 83 sztuk kołnierzyków i sukienkę damską, łącznej wartości 300 złotych. — Scheuffer Janina, zam. Rakowicka 63, zgłosiła, że dnia 7 bm. między godz. 13 a 14-tą skradziono z ganku na szkodę jej matki dywan wartości 150 zł.

—o—

—o0o—

— (:) UBEZPIECZENIA Z KORZYŚCIAMI DLA ŻFN, przyjmuje i udziela wszelkich wyjaśnień p. Joachim Neiger w Towarzystwie Ubezpieczeń „Feniks" przy ul. Basztowej l. 15 (wejście od Rynku Kleparskiego). Telefony: 102-73 i 133-18.

—o0o—

DO MAGISTRÓW FARMACJI Z DYPLOMAMI ZAGRANICZNEMI

Podaje się do wiadomości kolegom (żankom) mgr. farmacji z zagranicznemi dyplomami w Polsce, o założeniu „Związku Magistrów Farmacji z dyplomami zagranicznemi w Przemyślu" i zarazem prosi się Szan. kolegów (żanki) o solidarne przystąpienie do współpracy. Listy kierować pod adresem sekretarki: Elżbieta Feuerring, Przemyśl ul. Basztowa Nr. 8, I. p.

— Z EZRY CHALUCOWEJ. Dziś we czwartek posiedzenie komitetu lokalnego przy ul. Mikołajskiej 6, I. p. drzwi nr. 3.

— „EL- AL". Dziś we czwartek zwyczajny walny konwent. B. C o godz. 3'30. A. C. o godz. 4'45.

— „TOWARZYSTWO KRZEWIENIA ŚWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA" urządza dziś o g. 7 wiecz. w sali Bolońskiego zwyczajne zebranie członków. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości wolny.

Trzęsienie ziemi w Badenji

(:) Berlin. 8. 2. (Sch) W Karlsruhe i całej Badenji odczuto dziś rano o godz. 8.06 silne wstrząsy ziemi, trwające 2 minuty. Zaniepokojona ludność Karlsruhe w popłochu opuściła mieszkania, w których lżejsze sprzęty poczęły się poruszać. Stosunkowo silne wtrząsy odczuto na prowincji. W mieście Rastatt pod wpływem silnych falistych wstrząsów ziemi powy wracały się sprzęty domowe, wywołując wśród ludności panikę. Zanotowano również uszkodzenia domów, z których spora liczba popękała lub odpadło tynkowanie. Kilkadziesiąt kominów rozleciało się w gruzy oraz powypadały z okien szyby. Ofiar w ludziach nie zanotowano.

Dwa domy zostały do tego stopnia uszkodzone, że musiano je delożować, gdyż grożą zawaleniem. Także w wielu wsiach okolicznych zanotowano drobne szkody materjalne.

Dr Róża Meller sfingowała zamach morderczy na siebie!

(:) Wiedeń. 8. 2. PAT. Lekarka Kasy Chorych autorka dramatyczna dr. Róża Meller przyznała po 7-godzinnem przesłuchaniu w dyrekcji policji, że sama zadała sobie nożem rany i że rzekomy zamach, dokonany dnia 4-go lutego w lokalu robotniczej Kasy Chorych był jej własnym wymysłem. Podejrzenia policji potwierdziły się w zupełności. Rzeczoznawcy sądowi orzekli, że według wszelkiego prawdopodobieństwa p. Meller zadała sobie sama rany które były zresztą powierzchowne. Stwierdzono dalej, że pismo maszynowe na kartce, pozostawionej w pokoju przez rzekomego sprawcę zamachu odpowiadało w zupełności charakterowi pisma maszyny będącej w posiadaniu p. Meller.

Pod wpływem tych wszystkich poszlak przyznała p. Meller, że zamach został przez nią sfingowany. Obwinioną zatrzymano w aresztach policyjnych. Będzie ona prawdopodobnie wydana sądom i oskarżona o oszustwo, przez wprowadzenie władz w błąd w okolicznościach szczególnie obciążających. Afera Róży Meller budzi w Wiedniu zrozumiałą sensację. Prasa wiedeńska przypuszcza, że czyn p. Meller da się wytłómaczyć ciężką histerją i zdegenerowaniem. Dzienniki przypominają, że p. Meller przed kilku miesiącami skutkiem upadku ze schodów doznała złamania nasady czaszki.



GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 8. 2. 1933. Akcje mocniej. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 3-proc. Pożyczka Budowlana 44.50—46.65.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję naogół mocniejszą. Papiery bankowe, handlowe i przemysłowe z braku zapotrzebowania bez notowania. Silniej poszukiwano jedynie papiery procentowe, a to 4-proc. Prem. Poż. dolarową w płaceniu 59 i 4-proc. Prem Poż. inwestycyjną 106 mocniej bez obrotów. Do transakcyj doszło 3-proc. Poż. Budowlaną po kursie ustalonym zwyżkowo przy znacznych obrotach pozycjami.

Na pogiełdziu poszukiwano 7-proc. dolarową Pożyczkę Stabilizacyjną w płaceniu 57.50 dol. za 100 nocniej.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych zasadniczych zmian nie zanotowano. Usposobienie spokojne. Popyt pokryty dostateczną podażą. W Krakowie dolar gotówkowy 8.90 i pół do 8.92 i pół, czeki bankowo 8.90 i trzy czw. do 8.92 i trzy czw. Kursa orjentcyjne: Funt szterling 30.50—30.75. Frank szwajcarski 172.25—172.60. Marka niemiecka 211—212.50.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 8. 2 PAT. Akcje: Bank Polski 81.50, 82, 81.50, Starachowice 9.25, tend. niejednolita. Pożyczki: 3-proc. budowlana 44, 44.50, 44, 4-proc. inwestycyjna 105.75, 105, seryjna 113, 5-proc. konwersyjna 43, 5-proc. kolejowa 37.75, 6-proc. dolarowa 60, 61, 60, 4-proc. dolarowa 78.55, 59, 7-proc. stabilizacyjna 57.63, 58.25, 57, 10-proc kolejowa 101 i pół, Listy zast. BGK. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 124.20, 124.51, 123.89, Londyn 30.50, 30.58, 30.73, 30.43, Nowy Jork telegr. 8.926, 8.946, 8.906, Paryż 34.86, 34.95, 34.77, Szwajcarja 172.35, 172.78, 171.92, Włochy 45.70, 45.92, 45.48, Berlin pryw. 212.10, tendencja niejednolita.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 8. 2. 1933. Ceny transakcyjne: żyto 120 ton 15.50, 30 ton 15.65 owies 15 ton 13.40, 15 ton 13.30, 15 ton 13.40, 15 ton 13.45, ceny orjentacyjne: żyto 15.35—15.60 stałe, pszenica 27—28, mąka żytnia 65-proc. 24—25. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 8. 2. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.30—169.30, Budapeszt 124.295, Londyn 24.27—24.47, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.69—27.85, Praga 20.99 i jedna czw. do 21.11 i jedna czw., Warszawa 79.31—79.79, Zurych 136.80—137.60, Amerykańskie 706.50—712.50, Niemieckie 167.70—168.90, Angielskie 24.10—24.34, Francuskie 27.57—27.77, Włoskie 36.14—36.42, Polskie 79.15—79.75, Rumuńskie 3.73—3.77, Szwajcarskie 136.30—137.15, Czechosłowackie 20.9—21.13.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 8. 2. PAT. Londyn 17.77, Paryż 20.24, Nowy Jork 5.18.5, Belgja 72.12 i pół, Włochy 26.51 i pół, Berlin 123.20, Wiedeń 74.04, noty 59.45, Praga 15.33, Warszawa 58.05, Bukareszt 3.08.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 7. 2. Kursy zamknięcia: Dillonowska 64—65 (zwyżka o dol. 1.75). Stabilizacyjna 56—56.25 (zwyżka o dol. 1.25). Dolarowa 56.125—57.125 (zwyżka o dol. 1.625). Warszawska nienotowana. Śląska 42.50—42.875 (zwyżka o dol. 0.625). Tendencja bardzo mocna.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 84.50 (utrzymana),
w Paryżu fr. fr. 1645 (utrzymana).

FUNT ANGIELSKI

w Nowym Jorku osiągnął kurs dol. 3.43 (spadek o dol. 0.007/8).

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 8. 2. Cynk dost. natychm. 13 3/4, termin. 14 1/16, cyna natychm. 148 7/8—149 1/8, termin. 149 3/8—149 1/2, Banka 155 1/2, Straist 154 3/4, ołów natychm. 10 3/8, termin. 10 3/4, miedź natychm 28 9/16—28 5/8, termin. 28 3/4—28 15/16, Elektrolit 32 3/4—33.

—o0o—

Konflikt Peru—Kolumbja

Genewa, 8. 2. (K) Z kół generalnego sekretarjatu Ligi Narodów donoszą, że stosunki między Peru a Kolumbją zaostrzyły się do tego stopnia, iż Kolumbja zapowiedziała zwrócenie się do Ligi Narodów z wnioskiem, by Liga Narodów zajęła się tym konfliktem na zasadzie art. 14 statutu Ligi Narodów. Jest możliwe, że w tym celu zwołana zostanie nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów.

JAKA BĘDZIE POGODA?

(:) Warszawa. 8. 2. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na czwartek, 9 bm.: Po przelotowym wzroście zachmurzenia i możliwych drobnych opadach pogoda o zachmurzeniu zmiennem. Cieplej słabe wiatry południowo-wschodnie.

Hitler nie ustąpi

„choćby go naród miał ukamieniować"

Berlin, 8. 2. PAT. Kanclerz Hitler udzielił dziś przedstawicielom prasy niemieckiej wywiadu, w którym m. in. motywował konieczność represji prasowych stanowiskiem pewnych organów lewicowych. **Hitler liczy się z możliwością wyłonienia większości parlamentarnej przeciw obecnemu rządowi, uważa jednak większość taką za czysto negatywną.** Je dyną większość zdolną do pracy pozytywnej — oświadczył Hitler. — stanowić mogą grupy, popierające obecny gabinet Rzeszy. Hitler podkreślił, **że gotów jest oddać swój urząd do dyspozycji dopiero po ukończeniu podjętej przez niego misji. Za 10 lat nie będzie już w Niemczech marksizmu. W dążeniu do osiągnięcia swoich celów Hitler gotów jest narazić się na największą niepopularność i nie ustąpi „choćby go nawet naród miał ukamieniować".**

Blok wyborczy socjal-demokratów z partją państwową

(:) **Berlin.** 8. 2. (Sch) Zarząd partji socjalnodemokratycznej zgodził się na **połączenie list wyborczych do Reichstagu i sejmu pruskiego z listą partji państwowej.** Połączenie to ma charakter techniczny, przy zachowaniu pełnej niezależności politycznej.

Upaństwowienie wielkich banków w Bawarji

Berlin, 8. 2. PAT. „Deutsche Allg. Zeitung" donosi, że sejm bawarski przyjął dziś wniosek narodowych socjalistów, domagający się upaństwowienia wielkich banków na obszarze Bawarji. Za wnioskiem głosowali również socjaldemokraci.

„Odczepne" w kwocie 100 miljonów f. szt.

... Anglja zaproponować Stanom Zjednoczonym

... 22. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu ... Gmin jeden z deputowanych wy... ...skiem zaofiarowania rządowi a... ...nu ostatecznej sumy, nie przekra... miljonów funtów, wliczając w to ...ż spłatę grudniową, którato suma ...łaby Ameryce, celem uregulowa... wojennych. W odpowiedzi sekre... Chamberlain oświadczył, że wia...st, że tego samego rodzaju wnioski ...nie sądzi jednak, aby by... ...żać wobec tych wniosków ...zbliżających się rokowań an...ńskich.

Lepszy miljard w gotówce, niż 10 miljardów na papierze

(:) **Nowy Jork.** 8. 2. PAT. Omawiając projekt, aby W. Brytanja dokonała spłaty długów wojennych w sumie ryczałtowej, „Herald Tribune" wyraża przekonanie, że **miljard dolarów, wpłacony gotówką i mogący przyczynić się do zwalczenia trudności budżetowych Stanów Zjednoczonych, będzie prawdopodobnie stanowił nawet dla bardziej wymagających, rzecz większej wagi, niż suma chociażby dziesięciokrotnie większa w postaci zobowiązań na papierze, które szybko tracą wartość.** „N. Y. Times" udziela swej aprobaty opinji sen. Georgesa, że redukcja długów do ich istotnej obecnej wartości, jak również wpłata sumy ryczałtowej przy jednoczesnych pewnych koncesjach, wymagają starannego rozpatrzenia. Wpływowi członkowie Kongresu nie wypowiadają się jeszcze w tej sprawie w oczekiwaniu, że oferta W. Brytanji będzie miała charakter bardziej określony.

— oo —

Angielska pożyczka dla Austrji

(!) **Londyn,** 8. 2. (L). Izba gmin przyjęła wczoraj w drugiem czytaniu ustawę gwarancyjną angielskiej pożyczki 100 miljonów szylingów dla Austrji.

Zbuntowany krążownik z... ...alnia szybkość

...Amsterdam, 8. 2. (R) Zbuntowany krążow...k „Zeven Provincien" znajduje się obecnie ...a wysokości wyspy Siberoet i posuwa się z ...ybkością około 7 mil morskich na godzinę w ...ierunku cieśniny Sunda. Zmniejszył on szybkość prawdopodobnie celem zaoszczędzenia węgla. Przeciw buntownikom wyruszył ... Padong krążownik „Jawa" w otoczeniu ...óch kontrtorpedowców. Krążownik „Jawa" ... się z krążownikiem „Zeven Provincien" ...czalnie dopiero jutro.

... rekord długości lotu bez lądowania

...town, 8. 2. (PAT). Po przeleceniu nad ...lexandre na terytorjum portugalskiem ... Gayford i Nicholets, lecący na angielskim ...owcu wojskowym pobili rekord świato... ...ości lotu bez lądowania, który wynosi ...czas 5.612 mil, a ustanowiony został przez lotników amerykańskich Boardmana i Polando, którzy w dniu 30. lipca 1931 roku przelecieli ze Stanów Zjednoczonych do Konstantynopolu.

(:) **Dakar,** 8. 2. PAT Lotnik Mollysson przybył do... siaj do Thies w pobliżu Dakaru po dokonaniu w ostatnim etapie swego lotu przelotu nad południową częścią Atlantyku

Katastrofa samolotu angielskiego

(:) **Londyn.** 8. 2. (L) Pod Salisbury spadł dziś angielski samolot wojskowy i uległ spaleniu. Czterech lotników zostało zabitych a 1 odniósł poważ... rany. **Przyczyna katastrofy nie jest znana.**

Skazanie żony Gandhiego

(:) **Londyn.** 8. 2 (L) Z Bombaju donoszą, że w miasteczku Borsad odbyła się dziś rozprawa przeciw żonie Mahatmy Gandhiego, oskarżonej o nieposłuszeństwo wobec władz i odmowę płacenia podatków. Żona Gandhiego skazana została na 6 miesięcy więzienia i 500 rupij, a w razie nieściągalności na dodatkowych 6 tygodni więzienia.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI KRAKOWSKIEJ

— (:) **„CYRK BELINIEGO",** Krakowska Szopka polityczna, gromadzi nadal w lokalu Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich (ul. Kleparska 4, dom Feniksa, I. p.) liczne audytorjum, oklaskujące żywo zarówno pomysłowe figurki, jak i dowcipne piosenki. Codziennie jedno przedstawienie „Cyrku" o godzinie 9-tej wieczór. Bilety do nabycia w przedsprzedaży w firmie A. Jaworski, Rynek l. 25, oraz przed przedstawieniem w lokalu Syndykatu.

— (:) **NAJECHANY PRZEZ SAMOCHÓD** został wczoraj przed wieczorem na pl. Magdaleny 13-letni M. Eisenstein, uczeń, zam. przy ul. Krakowskiej, l. 25. Doznał on naderwania prawego ucha, oraz kilku ran tłuczonych na głowie. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł ofiarę nieszczęśliwego wypadku po opatrzeniu do szpitala.

(—) **WALNE ZGROMADZENIE Ż. R. K. S. „SIŁA"** wybrało następujący Zarząd: prezes: Henryk Windisch (przez aklamację), wiceprezesi: Burg Roman, Kohn Roman, sekretarz: Eljasz Wohlfeiler, skarbnik: Steinweiss Salomon. Członkowie Zarządu: Goldberg Dawid, Schreiber Leon, Mischel Henryk, Kempler Ignacy, Grunwald Perec, Weintraub Beno, Bau Eljasz, Löwi Samuel.

Obecny adres Sekretarjatu Burg Roman, Kraków, Sebastjana 5. Lokal klubowy Kraków, XXII. Józefińska 1 I p.

Jutro we czwartek 7 w. w lokalu Siły Józefińska 4. zawody ping-pongowe o mistrzostwo rezerw Kl. A. między T. S. „WISŁA II"—Ż. R. K. S. „SIŁA II".

W piątek 10 bm. 7'15 w. tamże zawody o mistrzostwo Kl. A. w ping-pongu między **T. S. „Wisła"—Ż. R. K. S. „Siła".**

— oo —

— **CZTERNASTE MIĘDZYNARODOWE ZAWODY NARCIARSKIE O MISTRZOSTWO POLSKI,** odbędą się w Zakopanem dniach 17, 18, 19 i 20 bm.

Konfiskata „Nowego Dziennika"

(:) Za szczegóły sprawozdania z pierwszego dnia procesu b. więźniów brzeskich w warszawskim sądzie apelacyjnym uległ konfiskacie „Nowy Dziennik", podobnie jak inne pisma krakowskie i w całem państwie.

— oo —

Komitet techniki ustawodawczej w Senacie

Warszawa, 8. 2. PAT. Dzisiaj odbyło się pierwsze posiedzenie komitetu techniki ustawodawczej w Senacie. Jak wiadomo, zadaniem tego komitetu jest zbadanie wszelkich ustaw w Senacie, rozważanych pod kątem widzenia poprawności formy ustawowej i języka. Na przewodniczącego komitetu powołano wicemarszałka Senatu Boguckiego, na zastępcę sen. Walerego Romana. Komitet przyjął projektowany regulamin prac. Na zakończenie dokonano rozdziału referatów, zgłoszonych do Sejmu projektów ustaw.

Nominacja biskupa tarnowskiego

(:) **Warszawa.** 8. 2. (Sin) Profesor uniwersytetu lwowskiego biskup sufragan lwowski Lisocki został mianowany biskupem tarnowskim.

P. STRASBURGER PREZESEM LEWJATANA

Warszawa, 8. 2. B. minister Henryk Strasburger, b. generalny komisarz rządu Rzplitej w Gdańsku, został prezesem Centralnego Związku Polskiego Przemysłu (Lewjatan) na miejsce śp. ks. Lubomirskiego.

Na Sanie ruszyły lody

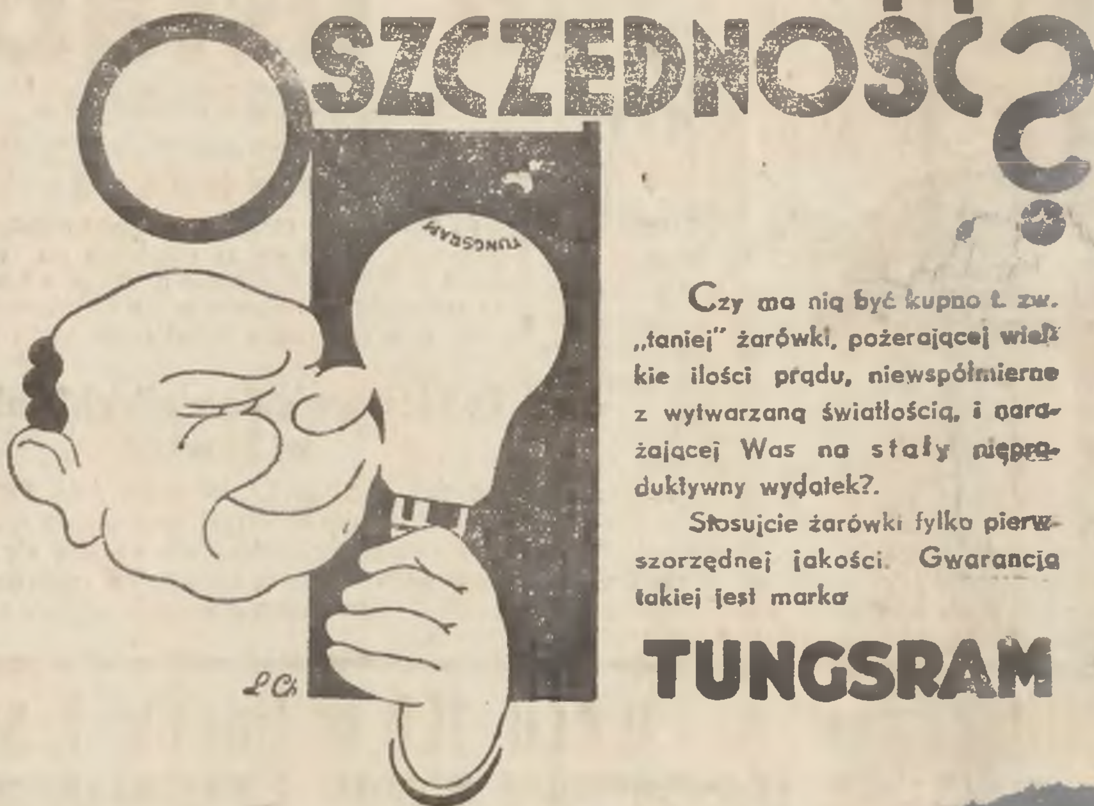
Lwów, 8. 2. PAT. Wskutek podniesienia się temperatury nastąpiło ruszenie lodów na Sanie. Pod Leskiem ruszyły lody wczoraj popołudniu, przyczem wskutek uszkodzenia prowizorycznego mostu komunikacja na drodze państwowej Lesko-Roztoki została przerwana. Na rzece Wisłok lody ruszyły pod Krosnem przy stanie wody 1 metr ponad stan normalny. Lód spłynął nie wyrządzając szkód. Na Bugu, Dniestrze i dopływach w województwie lwowskiem lody jeszcze stoją.

Usiłowane podpalenie polskiej budki granicznej

(:) **Katowice.** 8. 2. (K) Na odcinku granicznym w Rudzie Śląskiej doszło do niesłychanie skandalicznego zajścia. Wczoraj około północy, pełniący służbę na polskiej stronie strażnik, zauważył tlejący się ogień w polskiej budce granicznej. Ogień przy pomocy urzędników celnych ugaszono. Na miejscu znaleziono 2 butelki benzolu, co nasunęło **pewność, iż ma tu miejsce podpalenie.** W kilka minut później polska straż graniczna zauważyła 2 osobników, niosących po snopku słomy w pobliżu drugiej budki. Na wezwanie strażników do zatrzymania się, osobnicy ci rzucili się do ucieczki w stronę granicy niemieckiej. Oddane do nich strzały chybiły. Trochę później, korzystając z ciemności nocy, **cisami sprawcy usiłowali ponownie podpalić budkę, lecz i tym razem zamach udaremniono.** Policja niemiecka, stojąca po przeciwnej stronie, spokojnie przyglądała się tym niesłychanym wybrykom i nie reagowała nawet, kiedy z niemieckiej strony obrzucano polskich strażników kamieniami.

POMYSŁOWY PRZEMYTNIK

(:) **Kępno.** 8. 2. PAT. Donoszą z Sieradza, że urzędnik skarbowy w czasie rewizji swego rewiru, przychwycił na drodze między Opatówkiem a Wlaskami znaczny przemyt sacharyny. Przemyt ukryty był w skórze sarniej, wypchanej dla celów muzealnych, a przeznaczonej dla szkoły w Sosnowcu. Skórę z przemytem wiózł znany przemytnik Kostrzewa, który zdołał zbiec.



Kurs modnego kroju sukien i wiosennych okryć damskich

Dla krawcowych zawodowych otwiera się dnia 15 lutego b. r. w szkole zawodowej dla dziewcząt żyd. „Ognisko Pracy" w Krakowie, ul. Stolarska 15, I. piętro. Tel. 158-21 Wpisy i informacje w kancelarji szkoły codziennie z wyjątkiem sobót od godz. 11—1. Wyłącznie dla osób bfachowych.

WSZELKIE ROBOTY MODNIARSKIE

wykonuje się najtaniej i ku największemu zadowoleniu Szan. Pań w Zakładzie Modniarskim

FRANCISZKI SCHWARZÓWNY

Kraków, Krakowska 13, I. piętro (lewa ofic.)

Reklama dźwignią handlu!!



KREM LOVANA

uniemożliwia odmrożenie twarzy i rąk.

Pud. 0.30, 0.60, 1.00 i 2.00 zł



KOSZULE męskie, pyjamy

męskie i damskie, bieliznę pościelową skromną i wykwintną, przyjmuje pracownia „Ognisko Pracy". Zamówienia przyjmuje się codziennie od godz. 11—1, z wyjątkiem sobót. — Telefon 158-21. — Krój pierwszorzędny, wykonanie staranne, ceny niskie.

Większa firma obuwnicza — w Bielsku

poszukuje zdolnego i fachowego

sprzedawcy

kawalera. Oferty. M. Rosner Bielsko, Wzgórze L. 20

ZDROJOWISKA

ZAKOPANE. Maria Rubinsteinowa zawiadamia iż wakuje kilka osob nych miejsc dla dzieci również rekonwalescentów. Telefon 276, Willa „Cis". 2120kr

NAUKA ... I WY...

KURS ... czorny ... Nycza, Krak... Wpisy cod... Kasy ...

LOKAL

ulica Szewska, ... frontowa, odstąpię: Szewska 15, podwórze, między godz. 11—1. 2115kr

TOW. UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE

»FENIKS«

WE WIEDNIU

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1931:

3½ miljarda złotych

Ilość ubezpieczonych: **836.664**

Wpływ Premij za rok 1931: **235 miljonów zł.**

Srodki gwarancyjne: **594 miljonów zł.**

Wypłaty ubezpieczonym w roku 1931: **54.2 milj. zł.**

FILJALNE DYREKCJE:

Kraków, ulica Basztowa 15 (wejście od Rynku Kleparsk.

Lwów, ulica Kościuszki L. 8

Filja

Bielsko, ulica Kolejowa L.

Ekspozytura

Cieszyn, ulica Głęboka L.

ODDZIAŁ K. K. L. na Zach. Małopolskę i Śląsk

Kraków, Basztowa 15 (wejście od **Rynku Kleparskiego**)

PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięcznie Zł. 6'00 kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ 6'20 „ 19'..
Na prowincji z przesyłką pocztową „ 6'60 „ 18'90
Zagranicą z przesyłką pocztową „ 10'00 „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświą.

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr wiedeński łamie — Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 74 milim. Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów CENY w złotych: 1 strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10 — Cramia... ce 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik" Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr Wilhelm Berkelhammer
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków. Orzeszkowej 7. pod zarządem Maksymiljana Feldmana.